Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 204 (9722) Białystok – Łomża – Suwałki, poniedziałek, 18.X.1982 r. Nakład: 113.054 Cena 5 zł

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Spotkanie W. Jaruzelskiego z zasłużonymi nauczycielami

WARSZAWA (PAP) — Istotnym elementem uroczystości obchodzonego po raz pierwszy Dnia Edukacji Narodowej — święta wszystkich nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty było spotkanie 15 bm. I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z grupą zasłużonych nauczycieli z całego kraju.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Józef Czyrek**, wiceprezes Rady Ministrów **Mieczysław Rakowski**, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Eugeniusz Duraczyński**, minister Oświaty i Wychowania **Bolesław Faron**, podsekretarz stanu, pełnomocnik KOK w Ministerstwie Oświaty i Wychowania gen. dyw. **Jan Czapla**.

Zwracając się do zebranych nauczycieli i wychowawców z serdecznymi gratulacjami i życzeniami dla całego stanu nauczycielskiego generał **Wojciech Jaruzelski** powiedział m.in.: „Stara to prawda, że nauczyciel jest opiekunem i duchowym przewodnikiem swoich wychowanków. Potwierdza się ona zwłaszcza w czasach trudnych, gdy biorą górę emocje i właśnie wówczas młodzi potrzebują w sposób szczególny rozwagi i doświadczenia swych przewodników — wychowawców. Nauczyciele polscy zdawali i zdają ten egzamin. Niejedną trudność przyjdzie nam jeszcze pokonać. Od polskich nauczycieli w wielkim stopniu zależeć będzie jak młode generacje Polaków stawać się będą twórczymi uczestnikami umacniania socjalizmu, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Nauczyciele mają szczególne możliwości kształtowania właściwego, patriotycznego stosunku młodzieży do państwa, jego norm prawnych oraz obywatelskich obowiązków. Istotne wsparcie tego zadania stanowić będą zmiany i ulepszenia w funkcjonowaniu naszej socjalistycznej państwowości. Konieczne jest tworzenie szkole i nauczycielowi sprzyjających warunków pracy. W tym kie-

Ciąg dalszy na str. 2

Głównodowodzący sił zbrojnych Libii w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, minister Obrony Narodowej, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął w niedzielę 17 bm. przebywającego z kilkudniową wizytą w Polsce głównodowodzącego sił zbrojnych Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej brygadiera **Abu Baker Junisa Dżabera.**

W czasie spotkania omówiono problemy dalszego rozwoju wielostronnych stosunków łączących oba kraje.

W spotkaniu, które odbyło się w przyjacielskiej atmosferze uczestniczył szef sztabu generalnego WP, wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni FLORIAN SIWICKI.

Obecny był sekretarz Komitetu Ludowego Biura Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej w Warszawie RAMADAN MOHMED A. ALHADAD.

Głównodowodzącego sił zbrojnych Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej brygadiera Abu Baker Junis Dżabera przyjął także wiceprezes Rady Ministrów **Zbigniew Szałajda** w obecności ministra Handlu Zagranicznego **Tadeusza Nestorowicza** i wiceministra Obrony Narodowej, szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni **Floriana Siwickiego.**



Stanisław Ogrodnik liczy w tym roku na umiarkowane plony buraków. *Fot. Z. Zaremba*

wiadomości dnia

Bulent Ecevit zwolniony z więzienia

● *ANKARA — Prokurator wojskowy Ankary podał oficjalnie do wiadomości, że w piątek zostanie zwolniony z więzienia były premier Turcji, Bulent Ecevit.*

Jak wiadomo, Ecevit odbywał karę 2 miesięcy i 27 dni pozbawienia wolności za naruszenie ustawy, zakazującej byłym przywódcom tureckim wypowiadać się na temat sytuacji w kraju.

Wizyta wiceministra Obrony USA w Rumunii

● *BUKARESZT — Jak poinformowała agencja Agerpres, w dniach 11—12 października br. w Rumunii przebywał pierwszy zastępca ministra Obrony USA, Frank Carlucci.*

Wizyta nastąpiła na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej Rumunii.

Zabójstwo ajatollaha Aszrafi-Esfahaniego

● *LONDYN — Irańska agencja prasowa poinformowała, iż w wyniku zamachu zginął ajatollah Aszrafi-Esfahani, jeden z najbliższych współpracowników duchowo-politycznego przywódcy Iranu ajatollaha Chomeiniego. Został on zabity na skutek wybuchu granatu, który rzucono w jego kierunku, gdy opuszczał miejsce wieczornych modłów. W wyniku eksplozji obrażenia odniósł także syn Aszrafi-Esfahaniego.*

Wybuch bomb w Hiszpanii

● *MADRYT — Policja hiszpańska poinformowała, że w nocy z soboty na niedzielę w pięciu miejscowościach tego kraju nastąpiły eksplozje bomb, podłożonych przez nieznanych terrorystów. Tylko zamach dokonany w Barcelonie spowodował lekkie obrażenia dozorcy jednego z budynków publicznych, więcej ofiar w ludziach nie było.*

Wstrząsy tektoniczne we Włoszech

● *RZYM — W Umbrii i Toskanii zanotowano w niedzielę serię wstrząsów tektonicznych. Występowały one pięciokrotnie, od godz. 5.44 rano do południa. O godz. 11.57 wstrząsy te były najsilniejsze — według obserwatorium sejsmologicznego w Prato, miały one siłę 7 stopni w 12-stopniowej skali Mercalliego. Nie zanotowano ofiar w ludziach, jednak wstrząsy wywołały panikę wśród ludności i spowodowały uszkodzenie wielu budynków.*

W ocenie WUS

Dalszy, powolny wzrost produkcji przemysłowej i budowlanej

INFORMACJA WŁASNA

Od trzech miesięcy coraz optymistyczniejsze są informacje **Wojewódzkich Urzędów Statystycznych w Białymstoku, Suwałkach i Łomży** o realizacji ważniejszych zadań gospodarczych. Mimo złagodzonych w porównaniu do I półrocza, ale wciąż występujących kłopotów zaopatrzeniowych, większość przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych pracuje dość rytmicznie, uzyskując powolny, lecz stały przyrost produkcji. Pewną poprawę daje się także zauważyć na budowach, zwłaszcza mieszkaniowych, chociaż jest ona nadal niezadowalająca w stosunku do potrzeb społecznych i możliwości przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Tak na przykład przemysł **Białostocczyzny** wykonał we wrześniu plan sprzedaży swych wyrobów i usług na sumę 9.618 mln złotych, to jest na wartość **wyższą o 3,6 proc. niż w sierpniu.** W wyniku tego kolejnego przyrostu, produkcja sprzedana za trzy kwartały zmniejszyła się do 4,7 proc., w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego. Warto jednakże dodać, że w bieżącym roku zmalało zatrudnienie o ponad 3.650 osób; natomiast wypłaty z osobowego funduszu płac (bez rekompensat) wzrosły o 21,6 proc.

Jak dalej informuje WUS, wysoką dynamikę sprzedaży notują m.in. **ZNTK w Łapach, Fabryka Przyrządów i Uchwytów, Siemiatyckie Zakłady Obuwia, Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego i Cukrownia w Łapach.**

Ciąg dalszy na str. 2

Sytuacja gospodarcza kraju we wrześniu 1982 r.

WARSZAWA (PAP) — Poniżej publikujemy informację GUS-u o sytuacji gospodarczej kraju we wrześniu i po 3 kwartałach br. Wszelkie porównania o ile nie zaznaczono inaczej, odnoszą się do analogicznych okresów roku ubiegłego.

We wrześniu sytuację gospodarczą kraju określały następujące zjawiska:

W drugim kolejnym miesiącu br. wzrosła produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego, jednocześnie obok wzrostu produkcji przemysłu wydobywczego i drobnego, po raz pierwszy w tym roku wzrosła również produkcja przemysłu przetwórczego.

W piątym już kolejnym miesiącu nastąpił wzrost wydajności pracy w przemyśle mierzonej wartością produkcji sprzedanej na 1 zatrudnionego zaś łącznie w okresie trzech kwartałów br. wydajność w przemyśle przekroczyła poziom wydajności z tego samego okresu ub. roku.

Utrzymywał się wzrost skupu żywca wołowego i wieprzowego, nieznacznie zmniejszył się skup mleka, znacznie niższy był skup jaj, jednocześnie pogorszyły się tendencje w hodowli zwierząt gospodarskich.

W porównaniu z wrześniem ub. roku, jak i z sierpniem br. wzrósł eksport i import w handlu z krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

Utrzymywał się brak równowagi na rynku wewnętrznym, w dostawach zapewniono pokrycie zapotrzebowania kart zaopatrzeniowych, jednocześnie występowały braki innych artykułów, zwłaszcza obuwia i odzieży.

Produkcja sprzedana **przemysłu uspołecznionego** (w cenach stałych) we wrześniu br. zarówno w rzeczywistym, jak i w porównywalnym czasie

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja woj. łomżyńskiego wyjechała do Wilna

Inf. wł. Dziś 18 bm. **wyjechała** do **Wilna**, na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy, delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży.

Przewodniczy jej I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk**, a w skład jej wchodzą: **Witold Malinowski** — członek Komitetu Centralnego, rolnik ze wsi Łubiane, gm. Grabowo, **Stanisław Ołdakowski** — członek Egzekutywy KW, mistrz z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji Październikowej, **Jan Kowalski** — członek Egzekutywy KW, dyrektor Zakładu Płyt Wiórowych w Grajewie.

W trakcie wizyty delegacja woj. łomżyńskiego zapozna się m.in. z dorobkiem organizacji partyjnych i społecznych w Wilnie. Przedyskutowane zostaną również możliwości rozwijania wzajemnej współpracy między organizacjami i instytucjami w zakresie działalności społecznej, kulturalnej i gospodarczej.

(z.p.)

Powstała TRW PRON w Łomży

Zjednoczeni w działaniu dla wspólnego dobra

W piątek (15 bm.) odbyło się w **Łomży** spotkanie członków Wojewódzkiej Komisji Inicjatywnej PRON, przedstawicieli OKON i grup inicjatywnych oraz organizacji politycznych i społecznych. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk**, przewodniczący WK SD — **Marian Mieszkowski**, sekretarz WK ZSL — **Mieczysław Bagiński**, wojewoda — **Jerzy Zientara** i przewodniczący WRN — **Zygmunt Grygo.** Powołano Tymczasową Radę Wojewódzką PRON.

Propozycję powołania TRW PRON w Łomży zgłosił w imieniu Wojewódzkiej Komisji Inicjatywnej jej wiceprzewodniczący — **Kazimierz Szostakowski.** Przedstawił on dotychczasowe działania Komisji zmierzające do tworzenia atmosfery powszechnego poparcia dla idei porozumienia narodowego, rozwoju ruchu PRON, udzielania pomocy obywatelskim komitetom odrodzenia narodowego.

Zebrani uchwalili powołanie Rady, w skład której weszło 13 członków Wojewódzkiej Komisji Inicjatywnej, 37 przedstawicieli OKON, 11 osób z grup inicjatywnych i 27 z organizacji społecznych. Postanowiono, że tymczasowe

Ciąg dalszy na str. 2

Dezercja chińskiego pilota

TOKIO (PAP) — W stolicy Korei Południowej, Seulu, poinformowano w niedzielę, że chiński pilot wojskowy, 25-letni kapitan, zbiegł w sobotę, 16 bm. na samolocie typu „Mig-19" i wylądował na południowokoreańskim lotnisku Shinchon-ri, w pobliżu Seulu. Chociaż jego ucieczka została wykryta przez system radarowy Chin, i wysłano specjalną eskadrę myśliwców celem uniemożliwienia dezerterowi ucieczki, zdołał on ujść przed tą pogonią i dotrzeć do Korei Płd. Tamtejsze władze nie ujawniły chwilowo personaliów pilota, ani szczegółów na temat jego jednostki wojskowej.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, rano i w nocy zamglenia i miejscami mgły. Temp. maks. 10—12 st. C., min. od 0 do —2 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, wschodni i południowo-wschodni.

JUTRO — bez większych zmian. Imieniny: Juliana i Łukasza.

(b)

Kto lubi cukier?

RELACJA WŁASNA

Stanisław Ogrodnik ze wsi Brok liczy, czy dość weźmie za buraki, ażeby móc wysłać dwóm synom do szkoły przy „Ursusie" po dwa tysiące miesięcznie, a córce, studentce — sześć. Temat dnia na wsi — jak urodziły buraki i ile za nie wpadnie. — Czy podreperuję dochód? Może i tak — konstatuje Stanisław Gierałtowski z Dąbrówki Kościelnej. Przyjechał właśnie z dwunastą furą słodkich korzeni, a to równa się 420 kwintalom z hektara.

CUKROWNIA JUŻ NA FALI

Nie wszystkim tak się poszczęściło. Do dziś temat dnia w cukrowni brzmi: czy wystarczy surowca do grudnia? Pytanie zawiera wątpliwość: czy fabryka wyprodukuje kilogram cukru w cenie poniżej 60 zł, a głównie — ile cukru będzie w przyszłym roku na rynku? Początkowo planowano uruchomić punkty skupu u progu trzeciej dekady września, a taśmę produkcyjną — 27 września. Wszystko opóźniło się o 10 dni, chociaż za wcześniejsze dostawy dyrekcja obiecała dopłacać po 250 zł od tony.

— Dzisiaj śpię nieco spokojniej — powiada zastępca dyrektora cukrowni, Józef Kunicki. „Nieco spokojniejszy" sen dyrektora wynika stąd, że do końca minionego tygodnia zdołano usypać przy fabryce pryzmę z kilkudziesięciu tys. ton buraków, a to wystarcza na 5—6-dniowy czas pracy cukrowni.

Jest i trzeci dylemat. Nas, miastowych ciągle niecierpliwi pytanie, kiedy dołoży się nam kartkowego cukru. Kraj jest na początku kampanii, a w workach mamy już blisko 300 tys. ton cukru. Łapy — w chwili, gdy ta gazeta pojawi się w kioskach — zmagazynują ok. 5 tys. ton. Na dziś prognozy optymistyczne wyglądają następująco: o ile w październiku nie chwycą przymrozki, a w listopadzie ostre mrozy, cukru możemy mieć tyle, co w tym roku. Plony są wprawdzie niższe od ubiegłorocznych, ale niewiele. Za to buraki są dużo słodsze i wartościowsze — mniej wodniste i czystsze. Natomiast wielką niewiadomą jest 1984 rok, jako że już teraz plantatorzy mówią: jeśli rząd utrzyma takie same różnice cen między zbożem, kartofia-

Ciąg dalszy na str. 3

W woj. suwalskim

Powstają grupy założycielskie związków zawodowych

INFORMACJA WŁASNA

Z każdym dniem rośnie zainteresowanie ustawą o związkach zawodowych i ich tworzeniem w wielu zakładach pracy woj. **suwalskiego.** Powstają grupy inicjatywne i komitety założycielskie nowych związków. W ich składach znajdują się w większości robotnicy — ci, którzy należeli poprzednio do związków branżowych i „Solidarności". Nie brakuje przedstawicieli młodego pokolenia.

Zakład Przemysłu Drzewnego w Augustowie. Powstał tu komitet założycielski związków zawodowych. Przewodniczącym jest **Stanisław Zarosa** — kierownik oddziału tarcicy, który pracuje w tartaku nieprzerwanie od 1950 roku.

O tym, jak widzą nowe związki w zakładzie i jakie cele stawiają sobie, rozmawiam ze Stanisławem Zarosą i **Romualdem Urbickim,** sekretarzem organizacji partyjnej. Obydwaj potwierdzają opinię załogi o potrzebie powołania związków, których nie może w pełni zastąpić komisja socjalna.

— Najważniejsze na dziś i jutro jest pojednanie ludzi, by załoga odczuła, że jest jednym, silnym organizmem. Aby tak się stało, musimy dbać o interesy ludzi, o to by mieli w czym pracować i gdzie się ogrzać; bowiem pracujemy w warunkach uciążliwych. Oprócz

Ciąg dalszy na str. 2

Związki zawodowe: Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Czy będzie przymus należenia do związku zawodowego?

Przynależność do związku zawodowego jest dobrowolna. Nikt nie może ponosić ujemnych następstw z powodu przynależności do związku zawodowego lub z powodu pozostawania poza związkiem. Stanowi o tym art. 4 ustawy o związkach zawodowych. W szczególności ani zawarcie umowy o pracę ani pozostawanie dalsze w zatrudnieniu ani awansowanie pracownika nie może być uzależnione od jego przynależności lub nieprzynależności do związku zawodowego. Nie dotyczy to — rzecz oczywista — pracowników tych zakładów pracy lub tych działów służby państwowej, w których przepisy prawa wprowadzają zakaz przynależności do związku zawodowego dla ogółu pracowników lub dla pracowników na określonych stanowiskach.

Ile może być związków w zakładzie?

W art. 10 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych jest powiedziane, że związek zawodowy zrzesza pracowników zatrudnionych w danej gałęzi pracy, w danym rodzaju zatrudnienia lub zawodzie. W świetle tego przepisu w zakładzie pracy może działać kilka organizacji związkowych. Natomiast w zamieszczonej w „Gazecie" z dnia 14 bm. uchwale Rady Państwa powiada się inaczej, a mianowicie, że w zakładzie pracy może działać tylko jedna organizacja związkowa. Czy Rada Państwa mogła „zablokować" ten przepis ustawy?

Podstawowym aktem prawnym jest ustawa. Wszystkie inne akty prawne, w tym także uchwały Rady Państwa, nie mogą być sprzeczne z przepisami ustaw. I nie ma takiej sprzeczności w kwestii przedstawionej w pytaniu. Ustawa o związkach zawodowych zawiera w rozdziale 7 przepisy przejściowe. Są to przepisy obowiązujące na czas z góry określony. Zamieszczony w tym rozdziale przepis art. 53 ust. 4 stanowi, że w okresie przejściowym — do dnia 31 grudnia 1984 r. w zakładzie pracy działa (należy to rozumieć, że może działać) jedna organizacja związkowa. Właśnie uzupełnieniem tej normy ustawowej i jej rozwinięciem jest przepis § 6 uchwały Rady Państwa określający, jak ma postąpić sąd, jeżeli wniosek o rejestrację związku zawodowego zgłosi więcej niż jeden komitet założycielski z tego samego zakładu pracy.

Ciąg dalszy na str. 2



Poczet sztandarowy.

Fot. St. Hałaburda

W białostockiej FPiU

Spotkanie pokoleń

INF. WŁ. Zakładowe koło ZBoWiD w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w **Białymstoku** liczy przeszło 50 członków. Część kombatantów jeszcze pracuje. Członkowie koła, któremu przewodniczy **Jan Sobolewski,** uczestnik II wojny światowej, od lat prowadzą aktywną działalność wychowawczą w środowisku oraz socjalno-bytową.

W okresie powojennym w FPiU pracowało około 350 kombatantów. Pozostawili oni trwały dorobek w zakresie przygotowania zawodowego, w budowie obiektów fabrycznych, doskonalenia postępu technicznego itp. Postanowiono więc ufundować organizacji kombatanckiej sztandar.

W minioną sobotę odbyła się podniosła uroczystość. Zebrały się dwa pokolenia: kombatanci i uczniowie pierwszych klas przyzakładowej szkoły zawodowej. Pierwsi, aby odebrać sztandar, drudzy aby w obecności kombatantów złożyć na

Ciąg dalszy na str. 2

Reakcje na ustawę o związkach zawodowych

Wypowiedź M. Rakowskiego dla PAP

WARSZAWA (PAP) — Uchwalenie przez Sejm PRL ustawy o związkach zawodowych pobudziło rządy niektórych państw zachodnich, a także pewną ilość polityków świata zachodniego, do złożenia oświadczeń krytykujących suwerenną decyzję najwyższego organu władzy ustawodawczej. W związku z tym redaktor naczelny Polskiej Agencji Prasowej **Janusz Roszkowski** zwrócił się do wicepremiera, **Mieczysława F. Rakowskiego** z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań związanych z treścią tych oświadczeń i wypowiedzi.

PAP: Czy ilość oficjalnych oświadczeń i wypowiedzi upoważnia do stwierdzenia, że mamy do czynienia z wielką falą protestów przeciwko ustawie?

WICEPREMIER: Nie sądzę, aby można było mówić o powszechnej, wszechogarniającej fali protestów. Pojęcie takie lansuje „Wolna Europa", a także wcale niemała ilość dziennikarzy burżuazyjnych. Jest to zabieg mający na celu przekonanie światowej opinii publicznej a także polskiej, że wzburzenie z powodu uchwalenia ustawy, która unieważniła rejestracje wszystkich istniejących do tej pory związków zawodowych jest na świecie powszechne. Cel tych propagandowych zabiegów jest jasny. Trzeba nieustannie mieszać w polskim kotle, bo może jednak zagotuje się w nim? Może jednak Polacy rozpalą stos, na którym sami spłoną? Z ogłaszanych protestów można odnieść wrażenie, że niektóre rządy oraz pewna ilość polityków świata zachodniego jest już zmęczona spokojną od dziesięcioleci Europą. Każdy bowiem odpowiedzialny polityk zachodni wie, że przedłużanie się kryzysu gospodarczego i politycznego w 36-milionowej Polsce nie może nie mieć wpływu na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej w kierunku niekorzystnym dla stabilizacji w rejonie Europy i umacniania pokoju światowego. A skoro taka wiedza istnieje to jest rzeczą oczywistą, że podtrzymywanie na duchu przez niektóre rządy zachodnie sił ekstremalnych i awanturniczych w naszym kraju, zachęcanie ich do oporu i łamania prawa, obiektywnie rzecz biorąc nie oznacza nic innego jak dążenie do wywołania napięcia, a nawet nowej zawieruchy na naszym kontynencie. Nieuczciwość wielu tych, którzy składają protesty polega na tym, że nie tylko wiedzą, ale są w głębi duszy przekonani, że przyjęta przez Sejm formuła była jedynie możliwą. Wiedzą również i to, że ustawa związkowa jest bardzo postępowa i niezwykle korzystna dla świata pracy, i że w zakresie praw związkowych idzie nieraz dalej niż w szeregu krajów Zachodu. A mimo to składają protesty w imię jakich racji? Istnieje tylko jedna, której zresztą

Ciąg dalszy na str. 2

Nr 204 (9722) 18.X.1982

Spotkanie W. Jaruzelskiego z nauczycielami

Ciąg dalszy ze str. 1

runku zmierzają wysiłki partii i rządu, przezwyciężanie trudności społecznych i ekonomicznych kraju. Głęboką wymowę ma fakt, że jedną z pierwszych ustaw Sejmu, przyjętych w warunkach stanu wojennego, jest Karta Nauczyciela. Ustawodawca nie uronił niczego, co służyć może polskiej szkole, podkreśleniu rangi zawodu i pozycji społecznej nauczyciela. Pozostaje to w pełnej zgodności z uchwałą IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR."

W czasie spotkania minister Oświaty i Wychowania **Bolesław Faron** omówił decyzje i dokonania rządu w dziedzinie oświaty i wychowania, służące lepszej pracy nauczycieli i całej polskiej szkoły oraz scharakteryzował sytuację społeczno-polityczną wśród młodzieży i wychowawców. Mówił też o najbliższych i perspektywicznych zamierzeniach resortu.

Licznie zabierający głos nauczyciele mówili o codziennej pracy szkół i placówek oświatowych, o wynikach i sukcesach swojej pracy, ale i o trudnościach, przed którymi stanęła polska szkoła, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła realizacja Karty Nauczyciela. Podkreślono, że ta ustawa w sposób ewidentny podnosi rangę społeczną i materialną zawodu nauczycielskiego. Nauczyciele mówili o potrzebie integracji ich środowiska oraz ciągłego podnoszenia własnych kwalifikacji. Mówiono też o dobrych, postępowych tradycjach ZNP, o możliwości wykorzystania tych tradycji przy powstawaniu nowych związków zawodowych na terenie oświaty.

Po spotkaniu z prezesem Rady Ministrów grupie zasłużonych nauczycieli i wychowawców minister Faron wręczył nagrody za całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej.

*

Inf. wł. Dzień Edukacji Narodowej był okazją do spotkania władz politycznych i administracyjnych woj. **suwalskiego z zasłużonymi** pracownikami oświaty. Odbyło się ono w ub. piątek, a uczestniczyli w nim przedstawiciele ponad 10-tysięcznej rzeszy pracowników oświaty, w tym 6 tys. nauczycieli.

Wojewoda **Kazimierz Jabłoński** podkreślił, że mimo kryzysu najpilniejsze potrzeby oświaty w miarę istniejących możliwości będą rozwiązywane. Dotyczy to zarówno warunków pracy, jak i problemów mieszkaniowych.

Wojewoda, w imieniu władz, przekazał pracownikom oświaty życzenia i podziękowania za ich codzienny trud wkładany w kształcenie młodego pokolenia.

W szkołach na terenie całego województwa odbywały się uroczyste apele i akademie, a także spotkania miejscowych władz z wyróżniającymi się nauczycielami i wychowawcami. Pracowników oświaty z Suwalskiego uhonorowano 101 Krzyżami Kawalerskimi, 117 Złotymi Krzyżami Zasługi, 30 Medalami Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymali oni również 26 nagród ministra Oświaty oraz 160 nagród kuratora. (jn)

W ocenie WUS

Ciąg dalszy ze str. 1

We wrześniu utrzymały się tendencje wzrostowe w przemyśle **suwalskim.** Produkcja sprzedana była wyższa o 452 mln złotych niż w sierpniu i o 639 mln wyższa od uzyskanej we wrześniu ubiegłego roku. Co więcej — podkreśla WUS — w ciągu 3 kwartałów przemysł suwalski sprzedał swe wyroby na sumę wyższą o 385 mln złotych, niż w tym samym okresie 1981 roku. Naturalnie, rezultat ten wziął się w głównej mierze z nowych, wyższych cen; jednakże do przyrostu produkcji sprzedanej przyczynił się też 5-procentowy przyrost wydajności pracy.

Niestety, nie widać większych zmian na lepsze w przemyśle **łomżyńskim.** Wprawdzie w minionym miesiącu zanotował on ponad 2-procentowy przyrost produkcji sprzedanej, ale jest ona wciąż bardzo niska w porównaniu do roku ubiegłego. Zasadniczy, ujemny wpływ na ten ogólnowojewódzki bilans mają niezadowalające rezultaty **ZPW w Grajewie** (brak wagonów pod załadunek płyt), **PPS w Łomży** (brak surowca do produkcji paszy i mączki ziemniaczanej) oraz **ZPB w Zambrowie** (niedobór w zatrudnieniu).

Podobnie, jak w poprzednich miesiącach, dobrze wywiązują się ze swych obowiązków łomżyńskie załogi budowlane. Mimo pewnych wahań w produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, jest ona na ogół lepsza (biorąc pod uwagę proporcje w zadaniach i mocach wytwórczych), niż w sąsiednich województwach. **W okresie trzech kwartałów oddano do użytku 725 mieszkań, to jest więcej o 127 niż w tym samym czasie ubiegłego roku. Dodajmy, że powierzchnia użytkowa też jest większa — o 9 tysięcy metrów kwadr.**

Wciąż niższa, niż w minionym roku, jest produkcja podstawowa **białostockiego budownictwa.** Niemniej w okresie styczeń—wrzesień **oddano do użytku 2120 mieszkań (więcej o 60), z czego 1632 mieszkania w budownictwie spółdzielczym.** Ponadto we wrześniu rozpoczęto budowę 18 budynków.

Chociaż we wrześniu nastąpił przyrost produkcji podstawowej w budownictwie **suwalskim,** to jednak wyniki w mieszkaniówce nie mogą satysfakcjonować ani inwestorów, ani władz, a zwłaszcza ludzi oczekujących na własne „M". **W ciągu 3 kwartałów oddano do użytku 955 mieszkań o powierzchni 51 tys. metrów kwadr., czyli niższej aż o 34 procent od przekazanej w tym samym okresie ubiegłego roku.**

(rk)

Sytuacja gospodarcza kraju

Ciąg dalszy ze str. 1

pracy wzrosła o ok. 4 proc. Produkcja przemysłu wydobywczego wzrosła w tym okresie o ok. 7 proc. Po raz pierwszy w br. odnotowano również we wrześniu wzrost o ok. 3,5 proc. produkcji przemysłu przetwórczego. Utrzymywała się tendencja wzrostowa w przemyśle drobnym.

W porównaniu z sierpniem br. produkcja sprzedana we wrześniu br. wzrosła o ok. 7 proc.

W okresie trzech kwartałów br. produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego była niższa o ok. 5 proc. podczas gdy w I półroczu br. spadek produkcji wynosił 8 proc., zaś w I kwartale br. produkcja była niższa o 11 proc.

Począwszy od maja br. wyższa była wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną (w cenach stałych) na 1 zatrudnionego, co w sumie dało wzrost wydajności w ciągu trzech kwartałów br. o ok. 1 proc. We wrześniu br. wydajność pracy w przemyśle była o ok. 10 proc. wyższa.

W rolnictwie do końca września br. zasiano zboża ozime na obszarze ok. 2,2 mln ha, tj. 46 proc. planowanej powierzchni upraw zbóż. W zbiorach okopowych zebrano ziemniaki z 80 proc. powierzchni upraw oraz buraki cukrowe z 12 proc. powierzchni upraw — z uwagi na przedłużoną wegetację buraków.

W okresie od początku kampanii do końca września br. skupiono ze zbiorów 1982 r. 2,3 mln ton zbóż konsumpcyjnych. Skup zbóż był wyższy o ok. 80 proc. Plan skupu zbóż na II półrocze 1982 r. wykonano w 52,3 proc.

We wrześniu br. utrzymywały się niekorzystne tendencje w produkcji zwierzęcej. Wystąpiły objawy dalszego spadku reprodukcji pogłowia trzody chlewnej, jednocześnie nastąpił dalszy spadek cen zwierząt gospodarskich oraz wzmożona sprzedaż loch do punktów skupu.

Skup żywca w przeliczeniu na mięso w wadze poubojowej w okresie styczeń—wrzesień br. wyniósł 1395 tys. ton obniżając się o 4,6 proc. We wrześniu br. skup żywca był o 7,4 proc. wyższy, w tym żywca wołowego wyższy o 54,5 proc., a drobiowego — niższy o 77 proc.

Skup mleka w okresie trzech kwartałów br. wyniósł 7212,4 mln litrów, wzrastając o 0,7 proc. We wrześniu natomiast obniżając się o 3 proc.

Skup jaj obniżył się o 13,9 proc. w okresie trzech kwartałów i o 33 proc. we wrześniu br.

Produkcja podstawowa uspołecznionych **przedsiębiorstw budowlano-montażowych** we wrześniu br. spadła o 3,3 proc. ale wzrosła o 5,4 proc. w porównaniu z sierpniem br.

W okresie trzech kwartałów br. oddano do użytku 75,5 tys. mieszkań wykonując 52,1 proc. planu rocznego. We wrześniu br. oddano do użytku 11,9 tys. mieszkań.

Przewozy ładunków przez uspołecznione **przedsiębiorstwa transportowe** wyniosły we wrześniu br. 92,2 mln ton, malejąc o 10,6 proc. w tym przewozy kolejowe zmalały o 1 proc. zaś samochodowe — o 17,6 proc.

W okresie trzech kwartałów br., pomimo wzrostu wywozu węgla z kopalń, przewozy ładunków nadal były niższe niż w roku ubiegłym — kolejowe o 2,5 proc. samochodowe — o 25,5 proc.

W okresie styczeń — sierpień br. przedsiębiorstwa uspołecznione (bez rolniczych) wykazały zysk w wysokości 913,1 mld zł oraz straty w wysokości 112,4 mld zł, w wyniku czego dodatni **wynik finansowy wyniósł 800,7 mld zł.**

W obrotach **handlu zagranicznego** we wrześniu br. w cenach bieżących eksport wzrósł o 25,7 proc. a import o 14,1 proc. W okresie trzech kwartałów br. eksport wzrósł o 5,5 proc. a import zmalał o 12,9 proc.

Przeciętna **miesięczna** płaca wraz z rekompensatami pracowniczymi (bez rekompensat dla członków rodzin) w czterech podstawowych działach wyniosła we wrześniu br. 11.656 zł, zwiększając się o 3.353 zł, tj. o 40,4 proc.

Sprzedaż detaliczna towarów przez jednostki gospodarki uspołecznej (w cenach bieżących) we wrześniu br. wyniosła 234,2 mld zł, wzrastając o 86 proc.

W cenach porównywalnych sprzedaż detaliczna towarów w okresie trzech kwartałów obniżyła się o ok. 19 proc., w tym sprzedaż żywności zmalała o ok. 16 proc. towarów nieżywnościowych o ok. 22 proc., a alkoholu o ok. 8 proc.

Według danych za sierpień br. **wskaźnik kosztów utrzymania** rodzin pracowniczych oraz rodzin emerytów i rencistów kształtował się na poziomie nieznacznie niższym, aniżeli w lipcu br. W rodzinach robotniczo-chłopskich i chłopskich, wskaźniki kosztów utrzymania kształtowały się na poziomie zbliżonym do lipca br.

Powstają grupy założycielskie

Ciąg dalszy ze str. 1

spraw socjalnych zajmiemy się wspólnie z kierownictwem wprowadzaniem reformy gospodarczej. Chodzi o to, żeby ludzi do końca przekonać, iż to ile zarobią będzie zależało od efektywności ich pracy.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Ełku. Od 11 października działa tu komitet założycielski związków zawodowych. Przewodniczącym zespołu został elektryk — **Henryk Żuk.**

— Nie będziemy ukrywać, że grupa założycielska zebrała się z inicjatywy członków partii. Z początku mieliśmy pewne obawy, jak to zostanie przyjęte przez ludzi. Nie chcieliśmy, aby później mówiono, że związek zakłada partia. Ale przecież ktoś musiał to zacząć. Coraz więcej ludzi zgłasza się do nas. Jednakże większość pracowników zatrudnionych jest w terenie. Dlatego też członkowie komitetu pojadą tam, żeby zapoznać ludzi z ustawą i statutem, który chcemy opracować w przyszłym tygodniu.

— Jako związek chcemy chronić należne robotnikom prawa. Musimy więc być obecni przy ustalaniu norm czasowych i reformy płac w budownictwie oraz przy podziale mieszkań, czyli wszędzie tam, gdzie decyduje się o interesach robotnika — podkreśla Henryk Żuk.

— W związkach widzimy partnera, od którego również zależy powodzenie reformy. Zadaniem kierownictwa jest sprawne i mądre zarządzanie. Natomiast powinnością załogi jest aktywny udział w podejmowanych przedsięwzięciach — dorzuca dyrektor, **Henryk Stefanowski.**

A co mówią sami robotnicy?

Stanisław Osiecki — brygadzista - mechanik:

— W związkach (ostatnio w „Solidarności") byłem przez 28 lat. Powiem jedno: nowy związek musi być taki, jak dobry przyjaciel, do którego można zwrócić się w każdej sprawie, nawet w rodzinnej czy osobistej. Związek będzie wówczas dobry, gdy poprowadzi autentyczną działalność, a robotnicy będą mieli do niego zaufanie.

— Nie może to być działanie pozorne, ograniczające się jedynie do rozprowadzania biletów — dodaje mechanik-elektryk — **Wacław Todryk.**

W Ełku odwiedziłem **Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską.** Założono grupę inicjatywną, do której weszli: **Teresa Darwicka** — kierownik zespołu magazynu, **Stanisław Wójcik** — instruktor, były działacz „Solidarności" oraz **Bronisław Kerber** — kierownik działu. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie prawie 150-osobowej załogi, na którym ma być wybrany komitet założycielski nowych związków.

Grupa inicjatywna powstała też w **PGR Straduny. Henryk Prządka,** jeden z inicjatorów utworzenia związku twierdzi, że zyska on poparcie wówczas, gdy będzie ruchem żywym i autentycznym.

(m)

Reakcje na ustawę o związkach zawodowych

Ciąg dalszy ze str. 1

nie ukrywają. W ich mniemaniu „Solidarność" zapowiadała otwarcie epoki rozpadu systemu socjalistycznego wpierw w Polsce, a później w innych krajach. Tak widzieli posłannictwo „Solidarności", której zresztą nigdy nie traktowali jako związku zawodowego.

PAP: Proponujemy powrót do skali i rozmiarów protestów.

WICEPREMIER: Najgłośniej i najbrutalniej ingeruje w wewnętrzne sprawy Polski czołowe mocarstwo świata kapitalistycznego, znane ze swej imperialistycznej polityki — Stany Zjednoczone AP. Za nimi kroczą państwa — zresztą nie wszystkie — należące do NATO. Jeśli miałbym odwołać się do historii, to powiedziałbym że najaktywniejsze w swym proteście są rządy państw o bogatej przeszłości imperialistycznej, kolonialnej, faszystowskiej czy rasistowskiej. Czy jest to czysty przypadek? Myślę, że nie. Ingerowanie, nieraz bardzo brutalne, w wewnętrzne sprawy suwerennych narodów i państw stanowiło integralną część polityki imperialistycznej, kolonialnej i faszystowskiej. Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że świat nie kończy się na USA, Francji i RFN, Wielkiej Brytanii i kilku innych krajach należących do NATO. Świat to także olbrzymie połacie globu ziemskiego na których znajduje się ponad sto państw niezaangażowanych i rozwijających się. Wiele z nich objawia wobec zmian zachodzących w życiu społeczno-politycznym Polski rzucającą się w oczy powściągliwość i takt. Wcale też niemała ilość z nich wykazuje mniej lub bardziej wyraźnie zrozumienie dla polityki rządu polskiego. Jesteśmy pełni szacunku dla stanowisk tych państw. Mimo że wiele z nich dopiero od niedawna posiada status suwerennego państwa, najczęściej wywalczony kosztem wielkich wyrzeczeń i ofiar, demonstruje w stosunkach międzynarodowych wysoki poziom kultury politycznej, której wyraźnie brakuje ich byłym ciemiężycielom.

PAP: Z doniesień agencji prasowych wynika, że z niezwykłą gwałtownością na ustawę sejmową zareagował rząd francuski. Co jest tego przyczyną?

WICEPREMIER: Istotnie reakcja obecnych przywódców Francji jest niezrozumiała i wręcz zdumiewająca. Na dzień przed debatą sejmową, premier rządu francuskiego, p. **P. Mauroy** złożył w Senacie oświadczenie bez precedensu w stosunkach polsko-francuskich. Premier ponowił starą śpiewkę Zachodu o potrzebie dialogu pomiędzy Państwem, Kościołem i „Solidarnością". Zażądał zniesienia stanu wojennego oraz stwierdził ni mniej ni więcej, że „Polska nie może pozostawać krajem okupowanym przez własną armię" (AFP). To, że jak wynika z badań opinii publicznej ok. 70 procent Polaków zaakceptowało wprowadzenie stanu wojennego jako niezbędne zabezpieczenie Polski przed staczaniem się w otchłań anarchii, jest dla premiera Fancji — jak widać — bez znaczenia. Odnosi się wrażenie, że p. Mauroy zapomniał już co to znaczy słowo okupacja, lub też jej tak jak my Polacy nie przeżywał. Niestety, ale w ostatnich dwóch latach namnożyło się specjalistów od spraw polskich. Wiedzą oni więcej i lepiej o czym myślą i czego pragną Polacy, aniżeli przeciętny obywatel naszego kraju. Ale mniejsza z tym. W sukurs swemu premierowi pośpieszył prezydent Francji **p. F. Mitterrand.** Decyzję Sejmu uznał za „nowe i dramatyczne naruszenie wolności i praw człowieka w Polsce", „agresję przeciwko prawu". Gdybym pisał felieton, to na pytanie o przyczyny takiej a nie innej reakcji premiera Francji odpowiedziałbym ironicznie, że może wpłynęły na to wynurzenia nieodpowiedzialnej awanturnicy Anny Walentynowicz, którą premier wielkiej i dumnej Francji przyjął w ubiegłym roku na specjalnej audiencji. Ale poważnie mówiąc, wydaje się, że stanowisko jakie wobec ustawy sejmowej zajął rząd francuski określają różne przyczyny, m in. zawiedzione nadzieje pokładane przez socjaldemokrację, także francuską w przywódcach „Solidarności" oraz w niektórych jej doradcach. W szczególności w jednym z nich francuscy socjaliści widzieli już przywódcę przyszłej socjaldemokratycznej partii w Polsce. Wpływ mają także wymogi walki wewnętrznej. Socjaliści wykorzystują „sprawę polską" dla zepchnięcia na pozycje defensywne komunistów, którzy zachowują wobec naszej polityki stanowisko obiektywne, starannie unikając wypowiedzi i oświadczeń z których mogłoby wynikać, że ingerują w nasze sprawy wewnętrzne. Lecz chodzi nie tylko o pognębienie komunistów. Socjaliści francuscy atakując politykę władz polskich, pragną jednocześnie zdobyć punkty w walce z prawicą, która z kolei atakuje socjalistów za niedość jeszcze stanowcze stanowisko zajęte wobec Polski. Notabene, w rozmowach jakie polscy dyplomaci prowadzą w stolicach różnych państw zachodnich, nierzadko ich rozmówcy przyznają, że sytuacja w Polsce jest wykorzystywana dla wewnętrznych rozgrywek pomiędzy poszczególnymi partiami. Myślę, że pewien wpływ na stanowisko przywódców francuskich ma także środowisko polskich ekstremalnych działaczy opozycyjnych, których pełno jest w Paryżu.

PAP: Jaki wpływ będzie miała pańskim zdaniem obecna polityka rządu francuskiego w odniesieniu do Polski na stosunki polsko-francuskie?

WICEPREMIER: Przywódcy obecnej Francji ingerują w nasze wewnętrzne sprawy, jednocześnie powołują się na tradycyjną przyjaźń łączącą oba nasze kraje. Wolę nie używać tej formuły, ponieważ różnie z tym i przyjaznymi uczuciami w przeszłości bywało. Oczywiście, że nie zapominamy dobrych kart naszych stosunków, bogactwa więzi kulturalnych, wielu wspólnych ludzkich dróg i sympatii, walki naszych narodów z faszyzmem hitlerowskim. Ale jeśli wziąć pod lupę ostatnie dwa wieki, to okaże się, że Polska niejednokrotnie była przez Francję wystawiana do wiatru. Pokolenia polskich patriotycznych emigrantów sterczały w przedpokojach kolejnych rządów francuskich i niewiele wyżebrały. Dla burżuazyjnej Francji, Polska z reguły była obiektem gry politycznej i — niestety, ale niejednokrotnie stosunek do niej był podobny jak do plemion afrykańskich. Żaden uczciwy historyk francuski nie może temu zaprzeczyć. Lepiej więc nie mówić o bezinteresownej przyjaźni, lecz o wspólnych interesach. Chcemy wspólnie działać na rzecz utrzymania i umocnienia pokoju w Europie, chcemy prowadzić z Francją ożywione stosunki handlowe, korzystać na zasadach wzajemności, z dorobku francuskiej kultury i nauki, słowem rząd polski nadal wierny jest treściom zawartym w Akcie Końcowym KBWE. Dotyczy to także naszych stosunków z innymi krajami kapitalistycznymi. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że Francja, która zawsze zabiegała o silną pozycję w rejonie Europy Wschodnio-Środkowej, a szczególnie w Polsce, wydatnie ją obecnie nadweręża. Stanowisko jakie zajmuje rząd prezydenta F. Mitterranda wobec Polski budzi wśród polskich znawców Francji zdumienie. Zapytują oni nie bez racji, jakie korzyści może ono przynieść Francji. Przecież rząd polski i tak nie będzie chodził na pasku francuskich polityków. Pozycja Polski w świecie jest dziś zasadniczo odmienna od tej, jaką posiadał nasz kraj we wrześniu 1939 roku. Nie jesteśmy samotni. Łączy nas trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami socjalistycznymi, rozbudowujemy nasze stosunki z krajami rozwijającymi się, nasz wkład w umacnianie pokoju światowego jest powszechnie znany i doceniany.

Francja Mitterranda, który utracił swego sojusznika w osobie Helmuta Schmidta, Francja wzięta w kleszcze RFN rządzonej obecnie przez chadecję a z drugiej strony przez prezydenta USA p. R. Reagana dążącego do reaktywowania antykomunistycznej i antyradzieckiej koalicji z lat pięćdziesiątych, Francja z własnej woli osłabiająca swą pozycję w Polsce, to przypadek zaiste godny zastanowienia.

PAP: Poświęcił pan tak wiele uwagi Francji, że ktoś może nawet powiedzieć, że mimo wszystko doszła do głosu zawiedziona miłość.

WICEPREMIER: Nie, to co powiedziałem nie ma nic wspólnego z zawiedzioną miłością, chociaż istotnie jest to dla nas Polaków doświadczenie przykre. Zająłem się natomiast tak obszernie Francją ponieważ w rejonie europejskim jej rząd sprawia wrażenie jakby podążał w ślady prezydenta R. Reagana...

PAP: Do stanowiska zajętego przez prezydenta Reagana jeszcze powrócimy. Teraz chcemy zapytać pana jak ocenia pan reakcje innych rządów europejskich, a może i pozaeuropejskich.

WICEPREMIER: Stanowisko zajęte przez stałych przedstawicieli państw NATO na spotkaniu zwołanym, jak stwierdzono to w komunikacie, „na prośbę rządu USA" w celu wysłuchania sprawozdania na temat ogłoszonego przez Reagana planu zawieszenia klauzuli najwyższego uprzywilejowania jest znane. Publikowała je nasza prasa. Pragnę jednak zwrócić uwagę na absurdalną tezę, która „podjętą przez reżim polski akcję przeciwko „Solidarności" (fakt, że ustawa sejmowa unieważniła rejestracje sądowe wszystkich związków zawodowych w ogóle nie jest brany pod uwagę), traktuje jako sprzeniewierzenie się" obietnicom reform wznowienia dialogu". Jest to świadomie obkrana linia propagandowa, która ma dowieść, że rząd polski odstępuje od programu reform. Linia ta znajduje już swoje odbicie w publikacjach ukazujących się w burżuazyjnych środkach masowego przekazu. Szkoda czasu na polemikę z nią.

Reformy, socjalistyczną odnowę będziemy nadal konsekwentnie realizować, nie z myślą o zagranicznych recenzentach naszej polityki, ale dlatego, że jest to droga wytyczona przez IX Zjazd partii, jedynie słuszna, odpowiadająca interesom Polski.

W oświadczeniach niektórych rządów i polityków pojawił się także zarzut, który np. minister spraw zagranicznych Danii p. **Jensen** ujął w taki oto sposób: Decyzja polskiego Sejmu jest „zaprzeczeniem obietnic składanych przez rząd polski po wprowadzeniu stanu wojennego".

Powtarzanie tej formuły także przez burżuazyjne środki masowego przekazu oznacza, że jest to świadomie obrana linia propagandowa, kłamliwa, obliczona na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej. Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego wyrażaliśmy nadzieję, że „Solidarność" jako związek zawodowy odgrodzi się od ekstremy i będzie mogła powrócić na scenę życia społecznego. Wielokrotnie mówiliśmy o tym publicznie. Wielokrotnie też ostrzegaliśmy kogo trzeba przed zgubnymi skutkami działalności konspiracyjnej, nawoływania do strajków, organizowania strajków zakazanych na mocy dekretu o stanie wojennym, awanturnictwa, wyprowadzania ludzi na ulicę itp. Nikt nie może powiedzieć, że w ocenie sytuacji, jaka zaczęła się rozwijać po 13 grudnia 1981 r. cokolwiek ukrywaliśmy. Przykre jest jedynie to, że wielu poważnych polityków w ogóle nie zwraca uwagi na fakty, które coraz wyraźniej umiejscawiały przywódców podziemnej „Solidarności" na torach bezwzględnej walki z legalną władzą, z socjalistycznym państwem polskim. Politycy ci zachowują się tak, jakby dopiero dzisiaj zstąpili na ten świat boży. Oczywiście, że są również i tacy politycy zachodnioeuropejscy, którzy starają się zrozumieć motywy jakimi kieruje się rząd polski w swej polityce, nie kwestionują jego wysiłków na rzecz wprowadzenia daleko idących reform społeczno-gospodarczych i są przekonani, że opcja zerowa przyjęta przez Sejm w kwestii przyszłego kształtu ruchu związkowego jest jedynie realistyczna, rozsądna, podyktowana wnikliwą analizą sytuacji wewnętrznej i perspektywicznym myśleniu o Polsce.

PAP: Czy można prosić o bliższe dane o tych politykach? Kim są, jakie kraje reprezentują?

WICEPREMIER: Nie sądzę, że wyrządziłbym dobrą przysługę niektórym rządom i wielu politykom gdybym zaspokoił waszą uzasadnioną ciekawość. Nie wolno nie brać pod uwagę tego, że znajdują się oni pod niezwykle silną presją Waszyngtonu. Każdy kto uważnie śledzi politykę Białego Domu bez większego trudu dostrzega, że administracja Reagana pragnie wykorzystać „sprawę polską" dla podporządkowania sobie całej Europy Zachodniej, która w ostatnich latach zaczęła się wyzwalać spod przemożnej dominacji USA. Jeśli np. głębiej wniknąć w okoliczności, które spowodowały upadek rządu Helmuta Schmidta, to sądzę, że można by również dojrzeć gdzieś na zapleczu i amerykańską sprężynę. Rzecz w tym, że Helmut Schmidt, którego wierności dla NATO przecież kwestionować nie można, sprzyjał jednak idei odgrywania przez Europę Zachodnią znacznie bardziej samodzielnej roli niż ta jaką pragnie wyznaczyć jej prezydent Reagan. Zresztą z moich kontaktów z wieloma politykami zachodnimi dobrze wiem jakie są ich prawdziwe poglądy na politykę amerykańskiego prezydenta.

Reasumując: O zdecydowanie jednolitym stanowisku Europy Zachodniej wobec biegu wydarzeń w Polsce nie można mówić.

PAP: Wspomniał Pan o Republice Federalnej Niemiec. Kanclerz HELMUT KOHL w swoim expose zażądał ni mniej ni więcej tylko uchylenia „delegalizacji NSZZ „Solidarność"...

WICEPREMIER: Tak, rzeczywiście tak powiedział. Sejm PRL powinien więc zebrać się i na wniosek p. Kohla odwołać ustawę, którą przyjął. No, ale żarty na bok. Nowy kanclerz RFN nie powinien jednak zapominać, jakie brzemię przeszłości dźwiga na swoich barkach. Żaden polityk niemiecki nie powinien o niej zapominać. Operowanie pod adresem Polski językiem żądań jest naprawdę nie na miejscu. Język ten przypomina Polakom czasy grozy jaką niósł imperializm niemiecki. Czasy te definitywnie się skończyły. Polacy, niezależnie od tego, co ich niejednokrotnie dzieli, będą w niechęci i nienawiści do tego, co przypomina im wielkogermańską butę bardziej sobie bliscy i zjednoczeni. Jeśli obecni władcy w Bonn rzeczywiście nie chcą zbaczać z kursu polityki pokojowego współistnienia i normalizacji, to zalecałbym im więcej skromności. Niech nie sądzą, że paczki nadsyłane do naszego kraju zaćmią spojrzenie Polaków na zagrożenie współczesności. Język jakiego używa p. Kohl i jego koledzy — jeden z chadeków pozwolił sobie na przyrównanie wyczynów działaczy podziemnej „Solidarności" do heroicznej walki Polaków przeciwko okupantowi hitlerowskiemu — może zapowiadać niezbyt wesołe perspektywy dla stosunków pomiędzy Polską i Republiką Federalną Niemiec. Co się tyczy naszej polityki wobec RFN, to określił ją jasno i przekonywająco premier gen. armii Wojciech Jaruzelski w swym wystąpieniu sejmowym w dniu 9 października.

PAP: W naszej rozmowie już kilka razy przewinął się motyw amerykański. Jak p. premier z perspektywy kilku dni dzielących nas od powszechnie znanego wystąpienia prezydenta R. Reagana ocenia ten krok.

WICEPREMIER: Sądzę, że nie można go odrywać od Reaganowskiego kursu realizowanego zarówno w polityce zewnętrznej jak i wewnętrznej. Nie ulega wątpliwości, że zapowiedź zawieszenia KNU stanowi przykład wykorzystania „sprawy polskiej" w globalnej rozgrywce jaką prowadzi prezydent ze Związkiem Radzieckim i jego sojusznikami, a ściślej z całą formacją socjalistyczną. Prezydent Reagan postanowił wykorzystać sytuację kształtującą się w Polsce zarówno w płaszczyźnie politycznej jak i propagandowej do dalszego zaostrzania stosunków na linii Wschód — Zachód. Prezydentowi kłaniają się cienie tych polityków amerykańskich, którzy już raz, w latach zimnej wojny, wytrwale praktykowali metody po które obecnie sięga. Jest także rzeczą więcej niż pewną, że osobiste zaangażowanie się prezydenta w walkę z socjalizmem ma niemały wpływ na to, co mówi o współczesnej Polsce i to, co czyni bądź co zamierza uczynić. Ten akcent osobisty dał m. in. o sobie znać na krótko przed nagraniem znanego radiowego wystąpienia, co znalazło odbicie w prasie amerykańskiej. Prezydent użył wobc polskich władz słów, które — proszę mi wybaczyć — zazwyczaj można znaleźć w rynsztokach. No, ale przecież nie naszą jest rzeczą wskazywanie prezydentowi państwa, z którym łączą nas stosunki dyplomatyczne na wymogi kultury już nie politycznej, ale tej normalnej jaka przyjęła się w krajach cywilizowanych.

Prezydent Reagan myli się jednak sądząc, że znosząc klauzulę tzw. najwyższego uprzywilejowania stosowaną wobec naszych towarów sprzedawanych w USA, spowoduje zmianę polityki rządu polskiego. Do restrykcji stosowanych przez administrację waszyngtońską, dyktowanych — jak sądzę — przez bezsilną złość, zdążyliśmy już się przyzwyczaić. Notabene p. Reagan stosując sankcje osiągnął chyba jeden nie zamierzony cel — zmusił gospodarkę polską do bardziej oszczędnego gospodarowania, do poszukiwania własnych rezerw, a także do dalszego gospodarczego zbliżenia z krajami RWPG. A więc jak mówi polskie przysłowie „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło".

PAP: Prezydent R. Reagan w swym oświadczeniu nie szczędził tzw. wielkich słów, powoływał się na przywiązanie Amerykanów do wolności, wspomniał o prawach boskich, bronił „polskich ludzi pracy", rzucał gromy na ustawę sejmową, z „Solidarności" zrobił organizację skupiającą większość... farmerów polskich (?)...

WICEPREMIER: Przerwijmy ten potok frazesów bo to aż przykro słuchać. Jest to przecież czysta retoryka. Jest oczywiste, że politycy nie stronią od niej, ale czy prezydent Reagan zapomniał już, że „wolni na mocy praw boskich" Amerykanie strzelali do chłopów wietnamskich jak do kaczek, że to z winy USA miliony Wietnamczyków straciło życie?, że cały naród wietnamski skazali na wieloletnią straszliwą udrękę? A kto wymaże z dziejów narodów Ameryki Łacińskiej brutalne interwencje USA w ich wewnętrzne sprawy? Interwencje znaczone mogiłami, w których spoczywają mężni obrońcy narodowej godności deptanej przez karne ekspedycje amerykańskich marines? A czy p. Reagan sądzi, że świat, zwłaszcza ten przez setki lat poniżany przez imperialistów, zapomni o stosowaniu przez jego rząd taryfy ulgowej wobec ludzi odpowiedzialnych za rzeź Palestyńczyków w Libanie, czy też za rasistowskie praktyki w RPA?

Prezydent USA wystąpił także w obronie wolnych związków zawodowych w Polsce, i kategorycznie orzekł, że nowe związki („jeżeli powstaną") będą pod kontrolą partii komunistycznej. I to mówi polityk kraju, w którym związki zawodowe trzymane są w żelaznym ucisku antyzwiązkowego prawodawstwa; polityk, który nakazał rozpędzenie związku zawodowego kontrolerów ruchu lotniczego za to, że ogłosili nielegalny strajk, a jego przywódców zakuto w kajdany. P. Reagan woła o wolne związki zawodowe w Polsce! Proponuję żeby wpierw stworzył takie w USA i to na podstawie polskiej ustawy o związkach zawodowych.

Głowie obcego państwa należy się szacunek. Muszę pozostać wierny tej zasadzie, a więc wolno mi jedynie oceniać działalność prezydenta Reagana wobec Polski w kategoriach politycznych i moralnych. Radiowe wystąpienie prezydenta należy uznać za akt desperacki, histeryczny i wysoce nieprzyjazny wobec Polski. Amerykański przywódca narusza godność i dumę narodową Polaków. Mamy w swej Ojczyźnie wiele spraw trudnych, drażliwych, są takie, które nas dzielą, ale są i takie, które nas łączą. Łączy nas niechęć do każdego kto wtrąca się w nasze wewnętrzne, suwerenne sprawy, nawet te najtrudniejsze i bolesne, a ze szczególną niechęcią odnosimy się do tych, którzy chcą nas traktować z góry, pouczać i wmawiać nam, co jest dobre dla Polski, a co nie. Co się zaś tyczy stosunków polsko-amerykańskich to jeśli przyjąć, że my możemy sporo stracić w USA na skutek polityki realizowanej wobec Polski przez R. Reagana, to prawdą jest także i to, że Amerykanie mają również wiele do stracenia w Polsce. Nie brak w naszym kraju ludzi głęboko dotkniętych i urażonych brutalnością ataku prezydenta Reagana. Naród polski przechodzi trudny okres; obejmuje on także reorientację tradycyjnie zakorzenionych ocen i sympatii. Istnieją możliwości przyspieszenia tej reorientacji.

PAP: Zbliżamy się do końca naszej rozmowy. Prosimy o konkluzję.

WICEPREMIER: Naszym głównym celem jest umocnienie socjalistycznego państwa polskiego. Przede wszystkim przez wyjście z kryzysu społeczno-gospodarczego i usunięcie przyczyn, które spowodowały głębokie podziały wśród Polaków. Z tej drogi nie zejdziemy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że rozwój sytuacji w Polsce ma wielkie znaczenie dla przyszłości Europy. Mając ten fakt na uwadze będziemy kontynuować politykę reform oraz dialogu prowadzącego do rzeczywistej, a nie spektakularnej zgody narodowej. Będziemy szanować nasze sojusznicze zobowiązania, mieć pełne zrozumienie dla interesów wspólnoty państw Układu Warszawskiego, a także uwzględniać wszystkie te punkty widzenia państw zachodnich, które w naszej ocenie rzeczywiście są korzystne dla narodów Europy. Czasy w których traktowano Polskę jak piątą nogę u stołu minęły bezpowrotnie.

TRW PRON w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

prezydium stanowić będą członkowie Wojewódzkiej Komisji Inicjatywnej.

Rada ma spełniać funkcję koordynacyjną między obywatelskimi komitetami oraz reprezentować interesy mieszkańców w odniesieniu do problemów ogólnowojewódzkich.

Podstawową formą działania powinny być czułe na wszelką inicjatywę obywatelską, środowiskowe i ponadśrodowiskowe OKON-y. Program pracy Tymczasowej Rady Wojewódzkiej zostanie przyjęty na następnym posiedzeniu, po zebraniu propozycji OKON i organizacji społecznych oraz wniosków ze spotkań ze społeczeństwem.

Na zakończenie spotkania Rada uchwaliła apel do mieszkańców woj. łomżyńskiego, w którym zwróciła się o tworzenie i umacnianie szerokiego frontu porozumienia narodowego.

(jtb)

Spotkanie pokoleń

Ciąg dalszy ze str. 1

ten sztandar przyrzeczenie uczniowskie.

Przekazując sztandar, przewodniczący komitetu fundacyjnego, robotnik odlewni — **Władysław Ładny,** powiedział m.in.: „Uczyliście nas nie tylko konkretnych zawodów, organizacji pracy, umiejętności zarządzania, szacunku do pracy, ale także miłości Ojczyzny, mądrości politycznej oraz rozumienia idei socjalizmu. Niech więc sztandar kombatancki będzie dla młodego pokolenia symbolem waszego nieprzemijającego dzieła".

Zanim doszło do ślubowania 110 uczniów ZSZ, przewodniczący ZW ZBoWiD — mgr **Mikołaj Kiryluk** i przedstawiciel WKU — ppłk **Aleksander Bojarczuk** wręczyli odznaczenia i medale. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano **Mieczysława Atanowicza** i **Władysława Buniewicza.** Medale „Za udział w wojnie obronnej 1939" wręczono 11 kombatantom, medale „Zwycięstwa i Wolności" otrzymały 2 osoby, a 6 zbowidowcom nadano wyższe stopnie wojskowe. Dyplomy uznania od kierownictwa FPiU otrzymało 11 osób.

W części artystycznej wystąpili uczniowie ZSZ.

(alka)

Związki zawodowe:
Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Ciąg dalszy ze str. 1

Ile związków w przedsiębiorstwach wielozakładowych?

Przepis dopuszczający — na okres przejściowy — utworzenie w zakładzie pracy tylko jednego związku zawodowego nasuwa wątpliwości pracownikom przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni posiadających wyodrębnione zakłady, oddziały, filie itp. jednostki organizacyjne. Pytali w tych sprawach pracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las", pracownicy Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność", pracownicy Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Transbud", pracownicy zakładu remontowego Szpitala w Choroszczy, pracownicy WSS i in.

Przepisy ustawy mówią o jednym związku zawodowym w zakładzie pracy. Określenie „zakład pracy" nie jest tożsame z określeniem „przedsiębiorstwo" albo „spółdzielnia". W zależności od struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa (spółdzielni, jednostki budżetowej) oba te pojęcia albo się pokrywają albo oznaczają coś innego. Objaśnienie terminu „zakład pracy" zawiera art. 3 kodeksu pracy. Objaśnienie to jest miarodajne także dla rozumienia przepisów ustawy o związkach zawodowych, gdyż do tej definicji, kodeksowej odsyła w przepisie § 3 ust. 1 uchwała Rady Państwa. Istotnymi cechami wyróżniającymi daną jednostkę organizacyjną jako odrębny zakład pracy jest jej organizacyjna odrębność, finansowa samodzielność i posiadanie prawa samodzielnego zatrudniania pracowników. Tak więc sam fakt, że przedsiębiorstwo (spółdzielnia) ma strukturę wielozakładową, nie przesądza jeszcze, że odrębne organizacje związkowe mogą być tworzone w poszczególnych zakładach. Wyjaśniają to przepisy § 3 ust. 2—4 uchwały Rady Państwa. Wprowadzają one jako zasadę, że w przedsiębiorstwie wielozakładowym tworzy się jeden związek zawodowy. Od zasady tej uchwała wprowadza dwa wyjątki. W przedsiębiorstwach wielozakładowych, działających na obszarze całego kraju lub kilku województw tworzy się oddzielne związki zawodowe w oddziałach, filiach lub ekspozyturach tego przedsiębiorstwa, będących odrębnymi zakładami pracy. Mogą być też tworzone odrębne związki zawodowe w poszczególnych jednostkach organizacyjnych przedsiębiorstwa wielozakładowego, zlokalizowanych w różnych dzielnicach miasta lub w różnych miejscowościach województwa, jeżeli te jednostki organizacyjne są odrębnymi zakładami pracy.

REDAKCJA

Przypominamy nasz telefon: 211-18.

Pytania telefoniczne w sprawach związków zawodowych przyjmujemy codziennie w godz. 10—12 (z wyjątkiem sobót i niedziel).

Kto lubi cukier?

Ciąg dalszy ze strony 1

mi i burakami, będzie źle (Mieczysław Biały — rolnik z Mystek Rzymu).

ZE SZKOŁY NA POLA

Póki co mamy 14 października 1982 r. Stanisław Ogrodnik wraz z synami, Zbigniewem i Andrzejem, kończy ogławianie buraków. Liczył na plon umiarkowany: 15 ton z półhektarowego buraczyska, ale kiedy dziki podkradły mu część plonów, wielkość skorygował... w górę. Otóż leśniczy szacujący straty, wespół z gospodarzem skrupulatnie wyliczył, że mimo wszystko będzie więcej buraków, bo te obrodziły — jak na suchy rok — dobrze. W przyszłym sezonie pan Ogrodnik posieje tyle samo, znaczy 50 arów. — Potrzebna pasza dla bydła, a jeszcze bardziej pieniądze. W domu sześcioro dzieci — tłumaczy. Utrzymanie tak licznej rodziny sprawia też, że St. Ogrodnik powiększy hodowlę bydła.

Jedziemy na punkt skupu buraków do Wysokiego Mazowieckiego. Po obu stronach szosy na plantacjach uwijają się rolnicze rodziny. To znak, że wykopki idą pełną parą. Na każdym polu widać szkolne dzieci. Dzień Nauczyciela jest dniem wolnym od nauki, ale nie od pracy, przynajmniej dla dzieci wiejskich. — Sam ojciec nie da rady — powiadają skromnie acz dorzecznie synowie pana Ogrodnika. A on mówi: mają się uczyć i pracować.

Na placu w Wysokiem sennie, ledwie kilka furmanek. Zdążyłem zamienić kilka słów z Marianem Gołaszewskim, rolnikiem ze wsi Wróble („Kiedyś tu strasznie cięli, od paru lat jest lepiej, nawet wagowi uczciwi"), gdy wyrósł obok nas kierownik punktu — Mikołaj Adamiec i od razu zadał mi pytanie za 10 punktów: kto ustalił cenę kartofli na 1400 zł? — Komitet Gospodarczy przy Radzie Ministrów — odpowiadam. Adamiec, przełknąwszy ślinę, poubolewał w imieniu plantatorów, że za ziemniaki płaci się dosłownie jak za zboże i kilka razy tyle co za buraki, kiedy przy tych trzeba harować dwakroć więcej.

Przed punktem skupu w Szepietowie kolejka po obu stronach szosy, kilkadziesiąt traktorów z przyczepami. Wygląda na korek, a faktycznie czeka się w granicach pół godziny, to znaczy niedługo. Jan Szepietowski, wyrzucający akurat buraki na pryzmę, przyjechał tu po raz trzynasty. Spieszy się, bo w telewizji zapowiadali rychłe mrozy. Sprzedał ponad 45 ton z hektara. To dobry urodzaj. Od lat uprawia tyle samo buraków, w przyszłym roku — postąpi podobnie, chociaż 27 sąsiadów ze Średnicy - Jakubiety przebąkuje o innych kulturach. — Ale co ja innego mogę siać, gleba „trójka", w sam raz na buraki. A przecież bydło trzeba wykarmić, lepszej paszy od liści i wysłodków na zimę nie kupię — argumentuje.

JAK ZA DZIADKA...

Stanisław Gierałtowski z Dąbrówki Kościelnej, wsi 120 gospodarzy powiada, że w tym roku buraki zbiera 90 rodzin, w przyszłym zostanie co najwyżej 80. Pierwsza przyczyna — to pracochłonność uprawy buraków cukrowych. — Siła robocza się wykrusza, wszyscy gonią do miast po złote runo — ironizuje nie bez racji pan Stanisław. Czy to opinia odosobniona? Kierownik punktu — Franciszek Wasilewski i inspektor surowcowy z Cukrowni — Franciszek Kostrowski przytaknęli rolnikowi. Na pocieszenie rzekli, że skupili już 4 tys. ton, a szczyt dostaw nastąpi w najbliższych dwóch tygodniach.

Jadąc z Białegostoku przez Łapy, Wysokie Mazowieckie, Szepietowo i Czyżew chcieliśmy zrobić zdjęcie, które przedstawiałoby mechaniczny zbiór buraków cukrowych. Nie udało się. Kombajny buraczane eskaery wystawiają do przetargu, a rolnicy ogławiają rośliny ręcznie, płużkiem wyorują korzenie, a potem parę osób przez dwa tygodnie czyści je i zbiera. — Tak robił mój dziadek, mój ojciec. Nie mnie więc zmieniać ustalony porządek — bez entuzjazmu stwierdził Stanisław Gierałtowski.

HENRYK KIN

Ustawowe gwarancje dla rolników indywidualnych

Organizacje rolnicze — niezależne i samorządne

Jaki powinien być kształt, zakres działania i uprawnienia społeczno-zawodowych organizacji rolników? Ostre, kontrowersyjne dyskusje rozpoczęły się na ten temat wczesną jesienią 1980 roku i wtedy też podjęto pierwsze prace nad projektem ustawy, która ostatecznie uchwalona została przez Sejm 8 października 1982 r. Opracowując ustawę w aktualnym kształcie wzięto pod uwagę wyniki bardzo szerokiej społecznej konsultacji, wieloletnie a nawet ponadwiekowe doświadczenia polskie jak również doświadczenia zagraniczne.

Uwagi na temat projektu ustawy zbierały wojewódzkie zespoły poselskie, a 31 z nich przesłano umotywowane opinie. Wypowiedziały się wszystkie zrzeszenia branżowe, organizacje „solidarności wiejskiej", kółka rolnicze; wiele wniosków napłynęło wprost od rolników.

Opinie na temat kółek rolniczych były różne, często kontrowersyjne. Niemniej duża część rolników opowiedziała się za ich utrzymaniem; nie można zapominać, że np. w Wielkopolsce kółka mają 120-letnią dobrą tradycję. Po wydarzeniach sierpniowych popularnością w niektórych regionach kraju cieszyła się koncepcja „solidarności wiejskiej". Doświadczenia następnych miesięcy wykazały jednak, że brak współdziałania różnych organizacji rolników, wzajemne tarcia i animozje nie sprzyjają właściwej reprezentacji interesów wsi. Wystąpiły przy tym liczne zjawiska walki o egoistyczne, grupowe interesy; ujemne skutki przyniosła wywierana z zewnątrz presja na rolników by miast się jednoczyć, rozdmuchiwali sztuczne nieraz podziały i konflikty.

Zwrócono także uwagę na zagraniczne, rozwiązania, we wszystkich krajach o rozwiniętym rolnictwie indywidualnym. Wszędzie tam istnieją związki chłopskie bądź związki farmerskie. Nie próbuje się natomiast myśleć o chłopskich związkach zawodowych (poza najemnymi robotnikami), ponieważ byłby to twór sztuczny.

Efektem tych wszystkich badań, analiz oraz syntezy wniosków rolników jest koncepcja Krajowego Związku Rolników, Kółek, i Organizacji Rolniczych. Do związku mogą należeć kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, rolnicze zrzeszenia branżowe oraz związki kółek i organizacji rolniczych i związki zrzeszeń branżowych.

Jedność organizacyjna jest ważnym osiągnięciem. Niemniej ważne są uprawnienia i możliwości działania organizacji rolników. Warto przypomnieć, iż ustawa gwarantuje własność, całkowitą ochronę i prawo dziedziczenia indywidualnych gospodarstw rolnych. Stwierdza także, iż gospodarstwa te stanowią trwały równoprawny element społeczno-gospodarczego ustroju PRL. Status społeczno-zawodowy rolników indywidualnych jest równoprawny z innymi zawodami. Krajowy Związek ma wszelkie uprawnienia do reprezentowania zawodowych i społecznych interesów rolników indywidualnych oraz prawo udziału w decydowaniu o rozwoju indywidualnego rolnictwa i postępu społecznego na wsi.

Konkretne uprawnienia organizacji rolników są bardzo szerokie: poczynając od uczestnictwa w tworzeniu i realizacji polityki rolnej, ustalaniu poziomu cen na środki produkcji rolniczej i usług, zasad zaopatrzenia gospodarstw rolnych w środki produkcji, ustalaniu warunków kontraktacji i cen skupu, zasad i warunków kooperacji — po sprawy ochrony zdrowia, zabezpieczenia socjalnego oraz rozwoju oświaty, kultury i sportu. Ważnym elementem jest zobowiązanie do prowadzenia analizy kosztów produkcji rolnej, kosztów utrzymania oraz dochodów rolników. Badania takie są prowadzone przez Główny Urząd Statystyczny; organizacja rolników podejmując własne badania będzie mogła sprawować kontrolę w tej dziedzinie.

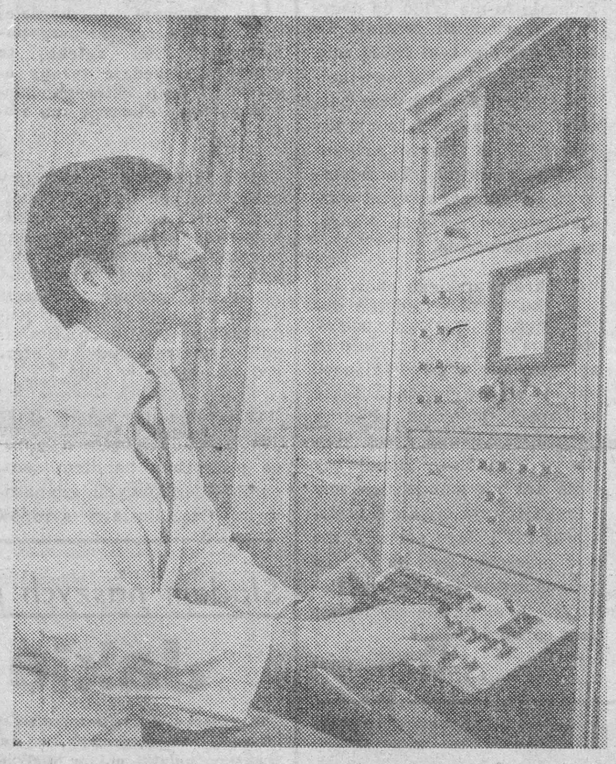
Organizacje rolnicze są niezależne od organów administracji państwowej oraz państwowych i społecznych organizacji. Działają samorządnie i w sposób samodzielny określają zakres i formy działania.

Zabiezpieczeniem niezależności jest sprecyzowanie postępowania w wypadku różnicy stanowisk i sporów — włącznie z postępowaniem pojednawczym, postępowaniem przed kolegium arbitrażu społecznego przy sądzie, a także możliwość — gdy zawiodą inne sposoby — podjęcia akcji protestacyjnej.

Aktywna działalność organizacji rolników może wypełnić jeszcze jedną ważną społecznie rolę, kształtować wśród społeczeństwa prawdziwą, rzetelną wiedzę o sytuacji wsi i życiu jej mieszkańców.

(KAR)

ANDRZEJ WILANOWSKI



Dr Orest Hnidec prezentuje ultrasonograf.
Fot. Z. Lenkiewicz

Lepsza diagnostyka

Ultrasonograf dla gastrologii

Klinika Gastroenterologii Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku wzbogaciła się ostatnio o ultrasonograf, nowoczesne urządzenie mające zastosowanie w wielu dziedzinach medycyny.

Ofiarodawcą tego cennego daru jest **Światowa Organizacja Kościoła Baptystów**. Jej przedstawiciele — m. innymi **John David Hoppe** z Południowej Konwencji Kościoła Baptystów oraz **Reiner Klare** z międzynarodowej organizacji międzywyznaniowej (Diakonische Werk), która koordynuje pomoc żywnościową i medyczną dla Polski — gościli w ubiegłym tygodniu w Białymstoku.

Ultrasonograf został przekazany na ręce kierownika Kliniki Gastroenterologii — prof **Antoniego Gabryelewicza**.

Metoda ultrasonografii stosowana jest w światowej medycynie dopiero od niedawna, właściwie w ostatnim dziesięcioleciu wyszła ona poza laboratoria. Należy do tzw. metod nieinfazyjnych. Ma tę przewagę nad innymi, że może być stosowana również u kobiet w ciąży i u noworodków, a ponadto można ją powtarzać wielokrotnie bez ubocznych skutków.

Ultrasonografia stosowana w dwóch płaszczyznach: czołowej i poziomej pozwala dokładnie określić, na jakiej głębokości zaszły zmiany chorobowe. Informacje uzyskane za pomocą ultradźwięków są przedstawione na ekranie oscyloskopowym, bądź też badane narządy uwidocznione zostają w postaci obrazu tkanek normalnych i patologicznych.

W gastrologii ultrasonograf poprawi znacznie diagnostykę narządów miąższowych jamy brzusznej, trzustki, wątroby, naczyń krwionośnych. Urządzenie to służyć będzie dla potrzeb całego regionu.

(az)

O większą dostępność prasy

Wypowiedź prezesa RSW Z. Andruszkiewicza

Problemem zwiększenia dostępności prasy a więc rynku prasowego, czytelnictwa prasy, funkcjonowania sieci detalicznej RSW, cenom gazet i czasopism, poświęcone było 14 bm. w Warszawie, spotkanie dziennikarzy z kierownictwem RSW „Prasa-Książka-Ruch" i przedstawicielami resortu łączności.

O wypowiedź na tematy będące przedmiotem spotkania dziennikarz PAP poprosił prezesa RSW „Prasa-Książka-Ruch" — **Zdzisława Andruszkiewicza.**

— Obserwacja i analiza zjawisk, jakie w br. występują w sferze wydawania i upowszechniania pracy — powiedział prezes RSW — **świadczy o ich nietrwałym przejściowym charakterze.** Na sprawy czytelnictwa prasy rzutuje wiele czynników: kryzys gospodarczy i ogólny spadek stopy życiowej społeczeństwa, zawieszenie większości tytułów po 13 grudnia ub.r., niedostatki w systemie upowszechniania, a wreszcie podwyżka cen gazet i czasopism. Zakres i intensywność występowania tych czynników jest dziś inna, niż kilka miesięcy temu. Pozwala to sformułować opinię o symptomach normalizacji, o stopniowym stabilizowaniu się sytuacji prasowo-wydawniczej i czytelnictwa.

Według stanu na 30 września br. RSW wydaje 235 tytułów prasowych, w średnim jednorazowym nakładzie 19,5 mln egz., w tym 44 dzienniki w nakładzie 7,9 mln egz. i 191 czasopism, w nakładzie 11,6 mln egz. Przewiduje się, że do końca br. ukaże się jeszcze 15 tytułów. Zostaną np. „Ekran", „Nowe Książki", „Prasa Polska", powstaną też nowe jak np. „Wybrzeże" czy „Tygodnik Ostrołęcki". Tak więc w końcu br. RSW będzie wydawcą 254 tytułów — o 17 mniej niż do 13 grudnia ub.r.

Nasycenie rynku czytelniczego prasą codzienną jest — jak oceniamy — niezadowalające. Łączny jednorazowy nakład prasy codziennej osiągnął w I półroczu br. 9,2 mln egz. i był niższy od średniego nakładu 1981 r. o ok. 10 proc. Wskaźnik rozprowadzania prasy codziennej obniżył się z przeszło 311 egz. na 1 tys. mieszkańców w maju ub.r. do 247 egz. w czerwcu br. Jeśli chodzi o czasopisma, to stwierdzić należy, że pod względem nakładów zbliżamy się do poziomu II półrocza ub.r., choć tytułów jest mniej. Korzystnym zjawiskiem jest wzrost nakładów czasopism ilustrowanych — o około 1,5 mln egz. w porównaniu z 1981 r. Mimo zakłóceń w prenumeracie prasy i kolportażu oraz podwyżki cen gazet i czasopism, sprzedaż wielu tytułów odbywa się nadal bezzwrotowo, bądź przy zwrotach kształtujących się na stosunkowo niskim poziomie.

Zjawisko niezadowalającego stopnia dostępu obywateli do prasy, pogłębienie dysproporcji w czytelnictwie między miastem a wsią, prawie, dwukrotny wzrost wydatków obywateli na gazety i czasopisma, przy rosnących kosztach utrzymania — powiedział dalej Z. Andruszkiewicz — **skłoniły nas do wyciągnięcia wniosków związanych z kształtowaniem polityki wydawniczej i sposobów upowszechniania.** Dokonaliśmy już kilku znaczących przedsięwzięć. Najważniejsze wiąże się z uregulowaniem systemu prenumeraty. Przypomnę, że od początku przyszłego roku poczta doręczać będzie gazety i czasopisma nie tylko na wsi, ale również w miastach. Za dostarczenie prenumerowanej prasy jej odbiorca nie będzie musiał płacić.

Od 4 września br. wprowadzono zasadę, że we wszystkie soboty pracuje 100 proc. kiosków „Ruch", a w niedzielę — 50 proc. Godziny otwarcia kiosków zostały dostosowane do faktycznych potrzeb. Podejmowane są starania, by sieć detaliczna służyła przede wszystkim sprzedaży prasy.

Wiele niepokojów wywołały podwyższone ceny prasy, które dla części czytelników są główną barierą w dostępie do gazet i czasopism. Rzecz jest bardziej złożona. Mając na uwadze ochronę interesów osób gorzej sytuowanych, RSW od początku tego roku zwiększyła w prowadzonych przez siebie klubach liczbę tytułów prasowych z 8 do 22. Nie załatwia to jednak problemu i dlatego — biorąc pod uwagę interes społeczny — dokonamy, od 1 stycznia 1983 r. korekty cen 77 czasopism. 52 tytuły będą miały obniżoną cenę za 1 egz., ceny 8 tytułów zostaną obniżone w formie bonifikaty dla prenumeratorów, w pozostałych zaś przypadkach zwiększona zostanie objętość czasopism bez zmiany ceny. Tak więc cena na przykład 1 egzemplarza „Radaru" czy „Zarzewia" została obniżona z 15 na 10 zł, „Faktów" i „Veto" z 20 na 15 zł, „Teatru" z 50 na 40 zł itp. Przy prenumeracie takich tytułów jak np. „Polityka", „Tu i teraz", „Rzeczywistość", „Przegląd Tygodniowy" płacić będziemy od przyszłego roku o 20 do 30 proc. taniej — w zależności od okresu prenumeraty. **Bonifikatę w prenumeracie traktujemy jako jeden z etapów „Powrotu do normalności". Jeśli spotka się ze społeczną aprobatą — jej zasięg w przyszłych latach będzie rozszerzony.**

Ważnym dla czytelników wydarzeniem będzie przywrócenie od 1 stycznia 1983 r. „szóstych wydań" terenowych dzienników porannych oraz „Sztandaru Młodych". W ten sposób zlikwidowana zostanie luka informacyjna spowodowana nieukazywaniem się większości dzienników w soboty.

W dalszych zamierzeniach RSW na lata 1983—85 planujemy „odbudowanie" nakładów prasy do poziomu z 1980 r. oraz zniesienie ograniczeń objętości i częstotliwości. Zakładamy, że średni jednorazowy nakład prasy RSW osiągnie w 1985 r. poziom 26,3 mln egz. W następnym okresie — do 1990 r. przewidujemy zintensyfikowanie rozwoju prasy we wszystkich podstawowych dziedzinach z równoczesnym doskonaleniem jej modelu i uwzględnieniem rosnących i zmieniających się zainteresowań i potrzeb czytelniczych.

(PAP)

Notował:
WOJCIECH KAZIMIERCZAK

ŁĄCZNOŚCIOWCY

18 PAŹDZIERNIKA to tradycyjne już od lat Dzień Łącznościowca. Jest to święto ludzi obsługujących jedną z niezmiernie istotnych dziedzin naszego życia społeczno-gospodarczego jaką jest łączność. To oni czuwają nad sprawnym funkcjonowaniem poczty, telefonów, telegrafu, sieci dalekopisów, stacji radiowych i telewizyjnych, zapewnieniem odbioru programu RTV. Dawnego pocztyliona z trąbką, podróżującego dyliżansem, zastąpili inżynierowie, technicy, monterzy i konserwatorzy, zastąpiły dziesiątki, setki i tysiące kilometrów kabli i przewodów oraz nowoczesne urządzenia nadawcze, odbiorcze i przekaźnikowe.

Czas obecny nie sprzyja szumnym obchodom ani długim świętowaniom. Stąd też tegoroczny „Dzień Łącznościowca" mieć będzie skromny charakter. Z pewnością jednak znajdzie się czas i miejsce aby pracownikom łączności złożyć serdeczne podziękowania za ich ofiarną pracę. Mimo niedogodności stanu wojennego dokładali bowiem wielu starań, aby usługi pocztowe wykonywane były w miarę sprawnie, a ich jakość była odpowiednia.

Szczególnie w bieżącym roku niezwykle trudnym zadaniem było uporanie się ze zwiększonym napływem paczek z zagranicy. W tym celu uruchomiony został **punkt pocztowo-celny w Białymstoku.** Mimo ograniczonych możliwości lokalowych tylko w okresie od stycznia do czerwca br. **Urząd Przewozu Poczty w Białymstoku** przyjął i wyekspediował do adresatów, 60 tys. paczek otrzymanych w przesyłkach wagonowych z RFN. We wspomnianym okresie obrót paczek w ciągu doby wzrósł dwukrotnie.

Mając na względzie sprawną obsługę klientów w okresie sezonu wczasowo-turystycznego, uruchomiono w naszym regionie dodatkowe punkty sprzedaży znaczków pocztowych.

Mimo wyraźnego ograniczenia inwestycji i zmniejszenia zakresu wielu robót, nastąpiła w br. dalsza rozbudowa telekomunikacji. Uruchomione **zostały połączenia automatyczne Łomża—Zambrów, Łomża—Wysokie Mazowieckie i Białystok—Łódź.** Zainstalowano i włączono do sieci wiejskiej **automatyczne centrale telefoniczne w Księżynie** (32 numery) i **Dobrzyniewie** (80 numerów). Niebawem uruchomione zostaną **centrale telefoniczne w Świętajnie i Choroszczy** — obie po 80 numerów.

Centrala telefoniczna w **Białymstoku** została rozbudowana o dalszych 5 tys. numerów, a **Ełk** uzyskał dodatkowo 400 numerów. Sposobem gospodarczym zainstalowano i uruchomiono **urządzenia telegrafii wielokrotnej w Bielsku Podlaskim i Hajnówce.**

Nie jest to z pewnością zaspokojenie potrzeb w tym zakresie, ale stanowi istotny postęp w rozwoju łączności telefonicznej. Wiele osób będzie musiało sporo czekać na zainstalowanie telefonu w mieszkaniu.

Trzeba także odnotować, że urządzenia central telefonicznych w **Białymstoku, Łomży i Suwałkach** umożliwiają obecnie uzyskiwanie połączeń z międzymiastową centralą automatyczną w Warszawie.

Mówiąc o łącznościowcach pamiętajmy, że w wojsku są oni „nerwem armii" a w cywilu — w razie klęsk żywiołowych — znajdują się zawsze w pierwszej linii. Taka to już specyfika tego trudnego lecz jakże odpowiedzialnego zawodu. (h)

Biuletyn WRN

Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku rozpoczęła wydawanie Biuletynu Informacyjnego. Ukazał się jego pierwszy numer, który trafił do rąk radnych wraz z materiałami na niedawną sesję WRN.

Wydawanie Biuletynu — pisze w słowie wstępnym do niego przewodniczący WRN MARIAN KUKLA — jest spełnieniem żądań działaczy rad narodowych, którzy niejednokrotnie podkreślali potrzebę zapewnienia im informacji.

Dostarczanie informacji jest zasadniczym celem wydawnictwa. Ułatwią one kontakt z wyborcami, sprzyjać będą upowszechnianiu osiągnięć rad narodowych i dobrych doświadczeń radnych.

Redagowaniem Biuletynu zajmuje się 9-osobowy zespół pod kierownictwem członka Prezydium WRN — doc. dr hab. **Franciszka Januszka.**

W pierwszym numerze publikowane są informacje o sytuacji społeczno-gospodarczej i realizacji zadań planu terenowego oraz budżetu w I półroczu br., a także — o pracy Prezydium WRN i aktywności radnych.

Dla zapewnienia sobie dopływu materiałów zespół redakcyjny zwraca się do radnych WRN, MRN i GRN, pracowników administracji państwowej o nadsyłanie na adres Biura WRN informacji obrazujących działalność rad narodowych i ich organów. Będą one wykorzystane w publikacjach nowego wydawnictwa. (ib)

Scena Propozycji Recytatorskich

Dzisiaj, tj. 18 bm. o godz. 17 w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku zainaugurowane zostaną zajęcia Sceny Propozycji Recytatorskich. Jej zadaniem jest doskonalenie warsztatu recytatorskiego w zakresie doboru repertuaru, kultury mowy i interpretacji itp. Podczas spotkania przedstawione zostaną założenia programowe XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i Turnieju Poezji Śpiewanej.

Odbędzie się również spotkanie z Ireną Jun, aktorką Teatru „Studio" w Warszawie. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych: tak młodzież, jak i jej opiekunów czy nauczycieli.

(gr)

Nowa poradnia

Dyrekcja Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku informuje, iż 18 bm. zostanie otwarta filia nr 2 Poradni Dziecięcej Przychodni Rejonowej nr 2 przy ul. Mieszka I nr 10, która będzie czynna w godz. 8—18.

Poradnia Dziecięca obejmie opieką profilaktyczno-leczniczą mieszkańców ul. Mieszka I — wszystkie numery, ul. Towarowa 12, 14, 16, 20 i 22 oraz ul. Piastowska 15, 15 a, 15 b, 17, 19, 21, 23. (jc)

Dwa punkty widzenia

Jest to przedsiębiorstwo bogate w tym sensie, że zarządza ogromnym majątkiem. Ma 11 hoteli, dom kultury, bibliotekę, 11 stołówek, kioski i bufety na każdej budowie. Jest także Międzyzakładowa Przychodnia Lekarska, która ma pod swoją opieką 12 tysięcy pracowników.

Przedsiębiorstwo prowadzi również tucznarnię, gdzie stoją w zagrodach 84 tuczniki, co zapewnia pożywniejsze posiłki w stołówkach. Prowadzi też ośrodek sanatoryjny w Augustowie i wczasy w Balikach koło Nowogrodu. Przy prowadzeniu tych wszystkich obiektów zatrudnia się 400 pracowników, w tym 50 osób administracji.

Jeszcze do niedawna **Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa,** bo o nim tu mowa, było dotowane przez resort i wówczas przedsiębiorstwom korzystającym z usług, działalność ta była na rękę. Wszystkie bowiem kłopoty związane z wczasami, hotelami, stołówkami i innymi socjalnymi usługami mieli po prostu z głowy, a potrzeby na te usługi w wielotysięcznym środowisku są przecież ogromne.

Teraz, w czasie wprowadzania reformy i to przedsiębiorstwo musi być samowystarczalne, tym bardziej, że przestało żyć z dotacji resortu.

Wobec tego znacznie podskoczyły w górę ceny świadczonych usług. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwa nie są rade z takiego obrotu sprawy, kiedy ich skromny budżet socjalny obciąża się 80-procentowym narzutem.

— Ale przecież — tłumaczą nam w przedsiębiorstwie usług socjalnych — skoro wszystko podrożało i trzeba wypłacać wyższe pensje, nie sposób trzymać się starych cen. Zresztą nie są to kwoty zbyt wygórowane.

I tu zaczyna się wyliczanie — doba w hotelu robotniczym wynosi 70 zł, za miesiąc płaci się 2100 zł, czyli więcej niż za pokój sublokatorski. Mieszkaniec ma zapewnioną czystą pościel — a przecież za kilogram upranej bielizny pralnia bierze dziś 48 zł. We wszystkich hotelach mieszka około 2 tys. osób. Obiad w stołówce kosztuje obecnie 42 zł, całodzienne wyżywienie 80 zł i zdaniem przedsiębiorstwa nie jest to dużo. Inne zdanie ma młody robotnik korzystający z tych usług, który na opłacenie hotelu i wyżywienie przeznaczyć musi około 5000 zł. Życie skromne, hotelowe, na poziomie średnim, niewiele grosza z pensji zostaje na inne wydatki. Podrożały też zupy regeneracyjne.

Gdy zabrakło dotacji

— Jest to zupa z tak zwaną „wkładką", nie zawsze smaczna. Kiedyś kosztowała 3 zł, obecnie 25 zł. Można z niej zrezygnować, ale czy to kto wytrzyma ciężką pracę na mrozie bez talerza gorącej strawy? — to jest zdanie robotników.

Na zupy regeneracyjne przedsiębiorstwo otrzymuje przydział mięsa, zaś osoby korzystające ze stołówek oddają swój jednokartkowy przydział. W ogóle to trudno prowadzić dziś stołówki i wyjść na swoje.

Bardzo podrożały w tym roku kolonie letnie i wczasy. Np. cena kolonii w Mrozach wynosiła 10 tys. 700 zł, tańsze były w Niewodnicy — 8 tys. zł. Mimo to na wakacyjny wypoczynek wyjechało tego lata 1341 dzieci i młodzieży, to jest więcej niż w roku ubiegłym. Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się wczasy wśród dorosłych. Wydano 163 skierowania na wczasy kupione w obcych ośrodkach i 200 do własnego ośrodka w Balikach. I choć poszczególne przedsiębiorstwa dopłacały swoim pracownikom do wczasów, były widać i tak za drogie, skoro było małe zapotrzebowanie.

Z punktu widzenia BPUSB, wyższe ceny za usługi socjalne, są więc jak najbardziej wytłumaczone ogólną zwyżką cen oraz tym, że cofnięcie dotacji zmusza do wyjścia na swoje. Ale przedsiębiorstwa korzystające z tych usług i obecnie liczące na swoje fundusze socjalne, niezbyt wysokie, nie są zadowolone z tak wysokoprocentowego narzutu. Tym bardziej, że w tym wypadku nie może być mowy o cenach tzw. umownych. (as)

• producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

Takie buty

Od roku mieliśmy buty na kartki. Dobrze to czy źle, trudno jednoznacznie powiedzieć. W każdym razie szanse ludzkie mniej więcej wyrównały się — każdy miał kartkę, na którą przysługiwała para obuwia. Rok minął, a butów jak nie było tak nie ma, są natomiast nie zrealizowane kartki i to w pokaźnych ilościach.

Ubiegła zima była bardzo tolerancyjna — jeżeli chodzi o obuwniczą modę. Dopuszczało się każdy rodzaj obuwia, łącznie ze szlagierami sprzed kilku sezonów. Kto był przewidujący i nie wyrzucił zdeptanych kamaszków na śmietnik, po szewskich zabiegach miał w czym chodzić. Chociaż szewcy, którzy stali się wprost niezbędni i awansowali do czołówki poszukiwanych fachowców, też zawiedli. Nie z własnej winy, lecz z braku materiałów i innych rzeczy, bez których usługi świadczyć się nie da. Najdotkliwszym brakiem był ogólnokrajowy deficyt kleju. W epoce, kiedy buty nie są szyte, tylko klejone, brak owego spoiwa oznaczał kres dla tysięcy par dobrego obuwia, tyle że z odlejoną podeszwą. A podeszwy w okresie kryzysu jakby specjalnie zaczęły się częściej odklejać. Był okres, kiedy w całym Białymstoku jedynie Dom Usług przy ul. Lipowej posiadał butapren. W kolejce do reperacji czekało się nieraz i dwa miesiące, a podeszwa puszczała już po dwóch tygodniach. Szewcy w ramach oszczędności smarowali cieniutko, byle wytrzymało choć pierwsze kroki, a klienci klęli jak szewcy.

Mamy za pasem kolejną zimę, obuwie z ubiegłych lat znoszone do cna i perspektywę mrozów. Pewne, że w tym roku namnoży się zwolnień lekarskich, przeziębień, reumatyzmów — a wszystko w znacznej mierze z braku solidnych butów.

O tym, że obuwie stanowi problem prawie strategiczny, świadczą chociażby różne centralne i lokalne decyzje, czasami sprzeczne, czasami zgodne, w każdym razie mające na celu poprawę sytuacji na obuwniczym rynku. Do końca lata obowiązywała wolna amerykanka, może nie dosłownie, ale wojewodowie mieli możliwość ustalania lokalnych form reglamentacji, talonów, kartek, zaświadczeń, poręczeń itp. Było to z jednej strony dobre, ponieważ w konkretnym województwie panował jakiś tam ładek, przynajmniej w giełach na obuwie. Nie było natomiast porządku z samymi butami, bo wiadomo, iż nie każde województwo ma własną fabrykę i nie każdy gospodarz terenu miał co dać w zamian. A każdą partię należało wycyganić, wyprosić, wykupić. Niektórym się udawało, innym nie. Jeden z naczelników gmin naszego regionu otrzymał na swój teren roczną pulę obuwia w takiej ilości, że jeden but wystarczał na czterech obywateli. Tak by zostało, gdyby nie jego zapobiegliwość. Otóż dowiedział się, że ważna osoba na ważnej posadzie pochodzi z terenu jego gminy. Pojechał, porozmawiał i już miał po parze na obywatela. Były także inne zamiany: buty za mięso, zboże, trawę, węgorze...

Kiedy uznano, że formy lokalnej reglamentacji są złe, wprowadzają w kraju bałagan i dysproporcje, zapadły ministerialne decyzje. Minister Handlu Wewnętrznego i Usług rozpoczął urzędowe starania, w wyniku których Komitet Gospodarczy Rady Ministrów zlikwidował wszelkie lokalne glejty umożliwiające zakup różnych towarów. Decyzja ta wprawiła w smutek wielu obywateli, szczególnie tych, co kartki mieli i nie zdążyli wykorzystać. Na dobrą sprawę zawodowi kolejkowicze mieli już możliwość zakupu dwóch par obuwia (w woj. białostockim obowiązywały bowiem dwa rodzaje kartek), zaś robotnik, kończący pracę o szesnastej — żadnej. W głupiej sytuacji stanęli także niektórzy wojewodowie. Na przykład wojewoda białostocki zapewnił, że dotychczasowe kartki mają ważność do końca br. Wielu obywateli, wierząc tym zapewnieniom, przeznaczyło kwity na zakup obuwia zimowego, którego dostawy dopiero rozpoczynają się. A tu nagle stop! Kartki nieważne.

Sytuacja zaskoczenia niedługo trwała, bowiem na początku września minister Łakomiec w miejsce sprzedaży reglamentowanej wprowadził sprzedaż tzw. sterowaną, wycofując tym samym kartki, a wprowadzając w to miejsce talony. Co zmieni ta zamiana papieru na papier? Nie wiem, ponieważ osobiście między reglamentacją, a sprzedażą sterowaną, żadnej różnicy nie widzę. Może jedynie taką, że zapobiegliwi będą mogli kupić trzecią parę obuwia w ciągu roku.

W zarządzeniach ministra musiała być jednakże jakaś furtka, pozostawiająca wojewodom możliwość manewru, bowiem wicewojewoda białostocki Jerzy Slezak ustalił, że w naszym województwie sprzedaż obuwia będzie odbywać się do końca bieżącego roku na dotychczasowych zasadach, czyli do 31 grudnia ważne są kartki. Wojewoda wybrnął, zachował twarz, co w ogóle nie oznacza, iż problem obuwia został rozwiązany.

Pierwsza wątpliwość, a w zasadzie trudność, to pogodzenie lokalnych terminów z zarządzeniami ministra. Centralnie ustalono, iż system sterowanej sprzedaży ma obowiązywać do końca marca 1983 roku, czyli według zapewnień ministra Łakomca, do wiosny każdy obywatel powyżej piętnastu lat, będzie miał zimowe lub też inne buty. Jeżeli w woj. białostockim obowiązuje w dalszym ciągu lokalny system, to znacznie ograniczyły się szanse ludzi, którzy na kartki kupili jakieś sandały czy trampki, bowiem zimowe obuwie będą mogli zakupić najwcześniej w styczniu. Druga wątpliwość — czy te buty w ogóle będą.

Zapewnienia ministra Łakomca są cokolwiek bez pokrycia. Nie bardzo bowiem widzę sytuację, kiedy każdy Polak będzie chodził we własnych, do tego nowych butach. Sąd taki opieram na sytuacji w przemyśle obuwniczym, który, chociaż częściowo objęty jest programem operacyjnym, kuleje. Założenia programu są mniej więcej takie: wyprodukować do końca br. około 60 milionów par obuwia, w tym połowę dla dzieci. Z obuwiem dziecięcym raczej nie ma większych problemów, a właściwie jest nawet dobrze (tzn. jak na te czasy), natomiast aby zaspokoić minimalne potrzeby dorosłych, na rynek powinno trafić w ciągu tego roku 28 milionów par. Program operacyjny obejmuje na razie tylko obuwie dziecięce, ale w sytuacji, kiedy przemysł nie jest w stanie wystarczającej ilości butów dla dorosłych wyprodukować, kto wie, czy jego zakres się nie rozszerzy.

W każdym razie do końca br. dorosłym wystarczy mniej więcej po jednym bucie rodzimej produkcji. Kawałek drugiego buta uzyskamy z importu, bo planuje się na br. zakup 6 mln. par. Trochę uzupełni to rzemiosło i spółdzielczość. Na zakupy rzemieślniczych butów w państwowych sklepach nie ma co liczyć, bo nic ciekawego nie będzie, można natomiast kupić zimowe kozaki w prywatnym kramie. Za miesięczne pobory szewcy proponują chłam godny kryminału.

KAZIMIERZ SIEMIENIAKO

W sandałach na ślizgawkę

Pod bezwzględną presją przemysłu przebiegały — według relacji uczestników — wrześniowe giełdy handlowe w Piszu, Poznaniu i Błażejewku k/Kórnika. Przedstawiciele białostockiego WPHW pertraktowali tam m.in. w sprawie zakupów odzieży i sprzętu sportowo-turystycznego na sezon jesienno-zimowy. Wartość naszych potrzeb handlowcy ocenili na 153 mln zł, a wrócili z zakupami jedynie za 32 mln zł (Białystok) i 4 mln zł (Łomża). Już te dwie liczby świadczą o stosunkowo ubogiej tegorocznej ofercie przemysłu.

Mówiąc konkretniej, w białostockich sklepach sportowych ma być m.in. **425** par nart zjazdowych z Szaflar w cenie **4.300** zł (w 1981 r. — **859** par); **15** par nart biegowych, po ok. **4.200** zł (1981 — **1.090** par); **883** pary nart młodzieżowych, po ok. **2.300** zł (1981 — **460**); **2.200** wiązań (zjazdowych, biegowych i śladowych); **1.010** par butów z łyżwami do jazdy figurowej, po **1.950 — 2.150** zł (1981 — **4.120** par); **300** dziecięcych ocieplaczy narciarskich (1981 — **600**); **20** kurtek ocieplanych; **3.317 (1981 — 2.000)** sanek drewnianych i **2.431** (1981 — **1.075**) metalowych, a także **529** (1981 — **396**) z oparciem i **213** par nart śladowych (1981 — **963**), po około **1.850** zł

Z podpisanych umów, z których dane te wynotowałem, wynika też, że w naszych sklepach mają pojawić się jeszcze m.in. narty biegowe produkcji NRD i ZSRR i obuwie na „po nartach" w cenie po ok. 1.800 zł za parę. Ponieważ znaczne priorytety w gospodarce zyskały ostatnio spółki polonijne, one też mają dostarczyć np. poszukiwanych „sztruksów", dżinsów, elanobawełnianych kurtek, spódnic, spodni i... pościeli.

Zabraknie natomiast obuwia narciarskiego i łyżew z butami do jazdy szybkiej. Jak zapewnia „Polsport" nie ma on z czego szyć tych butów. Wyjątkowo mało będzie też ocieplanej odzieży, spodni, piłek itp. Rządowy program operacyjny daje producentom priorytet jedynie przy zaopatrywaniu się w surowce do wyrobów dziecięcych. Kryzys więc mocniej na lodowiskach i stokach narciarskich odczują dorośli.

Np. „Stomil" z Grudziądza poinformował handlowców w Błażejewku, że jeśli dostanie dewizy na kauczuk, to będzie produkował tenisówki, trampki, materace i gumowy sprzęt pływający. A jeśli nie?

Krośnieński „Polsport", wytwórca pantofli treningowych i trzewików np. do jazdy figurowej i hokeja, a także piłek m.in. futbolowych, w zawieranych umowach dodawał takie klauzule:

„Dostawca zastrzega sobie możliwość zmniejszenia uzgodnionych dostaw w przypadku niepełnego zabezpieczenia surowcowo-materiałowego, o czym powiadomi na piśmie odbiorcę przed upływem terminu realizacji".

Szaflary natomiast dodają:

„Realizację w/w dostaw (narty — 280 par) warunkujemy przekazaniem przez Zrzeszenie Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego środków dewizowych na zakup niezbędnych surowców i materiałów z importu do produkcji nart".

Nic dziwnego więc, że handlowcy pytają wręcz — **jak tu egzekwować dostawy z takich umów?** Tajemnicą poliszynela ponadto jest fakt, że wśród firm przemysłowych rozwinął się na nie spotykaną dotąd skalę handel wymienny. Z czym więc np. białostockie WPHW ma stanąć do takiej rywalizacji? W naszym regionie nie ma przecież zakładów tej branży. Nie zawsze więc na giełdach wystarcza już urok osobisty naszych delegacji. Handlowa lojalność wobec partnerów dawno w tym światku przestała obowiązywać. Kryteria podziału tzw. masy towarowej zawsze były kością niezgody. Przy krótkiej kołdrze bowiem prężne województwa dostawały więcej i to kosztem słabeuszy bez siły przebicia. Zależało to nie tylko od decyzji odpowiednich centrali. **Układy grały w tym swoją rolę.** Teraz, gdy przysłowiowa kołdra skurczyła się jeszcze bardziej, próbuje nad sytuacją panować Biuro Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynkowymi warszawskiego zrzeszenia. Na razie bezskutecznie.

Z kronikarskiego obowiązku wypada jedynie dodać, że artykuły sportowe na Białostocczyźnie są sprzedawane w kilku sklepach stolicy województwa, a także w Łapach, Mońkach, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Hajnówce i Sokółce. Handlowcy liczą też na zmodernizowany i czekający na otwarcie białostocki PDT. Jego parter ma być przeznaczony na stoiska zabawkarskie i sportowe. Pomysł przedni, ale czy będzie tam co sprzedawać?

(ład)

W BIAŁYMSTOKU — BEZ SKOKÓW CEN

W miniony czwartek na białostockim bazarze nie zawarto zbyt wielu transakcji, choć ludzi przybyło sporo. Było jakoś inaczej niż w poprzednie czwartki, spokojniej, chociaż towarów przywieziono moc. W zasadzie przy żadnym stoisku nie ustawiały się kolejki, nie ganiano a to za ziemniakami, a to za zbożem. Ziemniaków było pod dostatkiem, zboża też. Za kwintal ziemniaków żądano 1100—1200 zł. **Ceny zbóż zachowały się na poziomie poprzednich tygodni.** Podobnie jak poprzednio tanie były jabłka i warzywa. Duży był ich wybór.

Nie drgnęły również ceny kożuchów, futer, marynarek i płaszczy skórzanych. 30 tys. zł żądano za brązową kurtkę z baraniego futerka, 35 tys. zł za nowy modny płaszcz turecki. Skórzane kozaki damskie ceniono przeważnie po 12—13 tys. zł. W porównaniu z cenami z warszawskich bazarów, te białostockie były bardzo niskie.

Za używany akordeon „Carmen" żądano 35 tys. zł. Nowy czajnik elektryczny ceniono 1500 zł, golarkę elektryczną produkcji radzieckiej — 1200 zł (jej cena detaliczna 7 rubli). 35 tys. zł życzono za niewielką cykliniarkę podłogową prod. radzieckiej, w innym miejscu bazaru, za taką samą — 30 tys. zł. Ceny zagranicznych past do zębów wahały się w granicach 100—250 zł za tubkę. Sporo było różnego rodzaju zegarków elektronicznych, mało za to tym razem sprzętu fotograficznego.

Ceny drobiu też zbytnio nie zmieniły się. Za kurę żądano 200—450 zł, za tuszę gęsi 800—1000 zł. Para jaj kosztowała 32 zł. Było ich znacznie mniej niż tydzień temu. Kilogram miodu ceniono 600 zł, litr śmietany 250 zł. Niewielu było kupujących nabiał. (il)



W SUWAŁKACH — DROŻSZE JAJA

Na suwalskiej targowicy w ostatni piątek ludzi było sporo. Kupowano przede wszystkim owoce, warzywa i ziemniaki. Za kilogram ziemniaków proszono 12 zł. Jabłka pośledniejszego gatunku można było kupić za 10—15 złotych, a te najlepsze sprzedawano nawet po 45 złotych. Gruszek było niewiele i to tylko w jednym gatunku. Jeden kilogram 60 złotych. Pomidory powoli znikają z handlowej sceny, po nie też były najwiekse kolejki. Ceny różne od 50 do 85 złotych. Kilogram czosnku kosztował 198 zł, kapusty 8 zł, marchwi 12. Więcej niż poprzednio było jesiennych chryzantem. Za doniczkę proszono 100 zł.

Przed godziną siódmą prawie niemożliwy był zakup jaj. Później pojawiło się ich więcej. Ceny wysokie, do 170 zł za „dziesiątkę". Śmietana na swoim średnim poziomie — 220 zł litr. Także cena kur żywych na ustalonej od tygodni wysokości — 300 — 350 zł. Pojawiły się gęsi (oskubane). Za sztukę żądano 800 — 1100 zł.

Jak zwykle nie zabrakło handlarzy starzyzną. Można też było kupić coś nowego. Za czapkę z włóczki żądano 400 zł, za kapcie 300 zł. 4 tys. zł kosztowały nieco używane filce. (m)

Żadnych rewelacji na bazarach w Białymstoku i Suwałkach w ub. tygodniu nie zanotowano (z Łomży brak wieści). W obydwu miastach ceny wielu towarów kształtowały się na tym samym poziomie co tydzień czy dwa tygodnie temu. Zarówno w Białymstoku jak i w Suwałkach tym razem było jakoś spokojnie, bez tumultu. Królowały tanie jabłka i niektóre warzywa. Nie zabrakło ziemniaków. Najmniejszy był ruch tam, gdzie handlowano starzyzną (chodzi tu o używane ubrania i buty). Można już natomiast sądzić, że za tydzień lub dwa nastąpią kłopoty z jajami. Będzie ich jeszcze mniej ale ceny na pewno wzrosną, choć już i teraz nie są niskie. (il)

Apteka czy spożywczy?

Czym jest białostocki „Herbapol" — bardziej apteką, czy sklepem spożywczym? Jeśli apteką, to dlaczego sprzedaje syropy owocowe? Jeśli sklepem spożywczym, to dlaczego ma zioła?

Otóż nic nie mielibyśmy przeciwko, gdyby „Herbapol" sprzedawał obok ziół dodatkowo np. kożuchy. Wspólny mianownik zawsze można znaleźć — jedno leczy przeziębienia, drugie przed nim chroni. Jeden warunek musi być jednak zachowany, niech „Herbapol" zaopatruje ludzi w pierwszym rzędzie w zioła.

W tej chwili, niestety, sklep „Herbapolu" zajmuje się przede wszystkim handlem syropami — jabłkowymi, ananasowymi. Otóż dostawy syropów są częste, niemal codzienne i dodatkowo bardzo obfite, rzędu kilku tysięcy butelek. Po syropy ustawiają się ogromne kolejki. A one mają swoje prawa. Kolejka powiada: my tu rządzim. Kobiety ciężarne, inwalidzi, chorzy i wszyscy inni potrzebujący „tylko ziół", nie mają przeważnie żadnych szans przebicia, czyli dobicia się w ramach odrębnej kolejki do lady.

Czy nie mogłaby firma „Herbapol" wejść w porozumienie z WSS i sprzedawać swoje syropy również w jej sklepach? Zyskaliby na tym i potrzebujący ziół z racji swobodnego do nich dostępu i potrzebujący syropów — z racji szerokiego do nich dostępu. Bo przecież w „Herbapolu", jak zauważają ekspedientki, bardzo często kupują te same „twarze". (arka)

SPIĘCIA

Szok

Stanisław W. chował się był przez lata w oryginalnej atmosferze białostockiej kultury handlowo-usługowej. Przez sklepy torował sobie drogę pancernym koszykiem, przy urzędowych okienkach stawał na palcach, żeby być ważniejszym i nie być spławionym. Do stacji obsługi samochodów udawał się z obstawą, bo jak kumpel kumpla miał kumpla w warsztacie, to tak, jakby on sam miał sprawny samochód zamiast wraka. Zanim w pewnej sympatycznej instytucji odważył się poprosić o opróżnienie szamba, długo ćwiczył przed lustrem proszalny uśmiech. Nim pobiegł załatwić wymianę butli z gazem, konsumował parę dań z relanium.

Must był już dostatecznie przystosowany do egzotyki naszego kulturalnego klimatu, bo zakontraktowano go na kilka lat do Libii. Kiedy wrócił, uzbroił się w cierpliwość, napił walerianu i ruszył w miasto targować po staremu. Napój okazał się potrzebny, bowiem kontakt Stanisława W. z kryzysową kulturą wypadł szokująco.

„Polmozbyt" nawet bez łańcucha wpływowych kumpli, zadeklarował uprzejmie wszechstronną pomoc w doglądaniu mechanicznych koni. Specjalistka od gazu bezprzewodowego powitała ciepło, obsłużyła sprawnie, a kiedy zechciała zainteresować się, czy klient o czymś nie zapomniał, pan Stanisław poczuł się jakby nieswojo. Prawie czterdzieści lat trenował podchody i rozliczne chwyty przydatne w walce o swoje — klienta prawa i co? — Nauka w lesie, a urzędowe panienki nie dość, że nie każą iść do diabła, sprawy załatwiają od ręki, to jeszcze się uśmiechają, jakby z tego utarg miały jakowyś. Nawet pewien nieznajomy taksówkarz podwozi przy okazji i nie chce za to gotówki, chociaż wiadomo, że powinien zedrzeć skórę i pozbyć się pasażera, żeby nie przeszkadzał w pracy.

Skonsternowany pan Stanisław, cały w dziękczynnych ukłonach, zawędrował wreszcie do MPO, żeby zameldować że mu się przelewa. — Przepraszam, że zawracam głowę, ale szambo mam pełne... Temat śmierdzący, a rozmowa jakby o fiołkowych perfumach. — Proszę bardzo, wóz będzie jutro o dziesiątej, uprzejmie przepraszamy, ale dziś tabor już rozdysponowany, polecamy się, dziękujemy... — Mój Boże, jak ja to wytrzymam — jęknął W. Proces aklimatyzacji nawet na starych śmieciach, bywa nader uciążliwy.

Ku pamięci: Eksportowy bohater tego felietonu zdaje się poruszać po omacku przez życie złożone z urzędów i urzędników. Wiadomo zaś nie od dziś, że tylko systematyczna lektura niniejszej kolumny prasowej, gwarantuje bezbłędne dotarcie do tych lad, biur i biurek, przy których klienta zwyczajnie się nie lubi i gdzie spożytkować można w pełni energię i doświadczenia w forsowaniu biurokracji.

MIKRUS

• producent • rynek • konsument

INNE RACJE

W dwóch kolejnych wydaniach naszej kolumny znalazły się skargi na dom towarowy „Piast". Jego kierowniczka, p. **Leonarda Fiłonowicz** poinformowała nas telefonicznie, że w obu przypadkach ma zdanie nieco różniące się od zaprezentowanych głosów.

Jeżeli chodzi o wejście niewygodne dla matek z dziećmi w wózkach, to zgadza się, że mniejsze drzwi są wygodniejsze — ale są to w zasadzie drzwi ewakuacyjne, otwierane jedynie latem. Obecnie, gdy na dworze jest zimno, w wypadku otwarcia tych drzwi po całym domu hulałyby przeciągi, a co oznaczają one dla personelu nie trzeba tłumaczyć. Wina leży więc nie po stronie personelu — ale projektanta budynku.

Wyprawek i odzieży dla małych dzieci, sprzedawanych na książeczki zdrowia, „Piast" nigdy nie prowadził. Tyle gwoli wyjaśnienia. Pod adresem branżowców z WPHW pozostaje pytanie: dlaczego?

TRZY PYTANIA

Nasz Czytelnik z Białegostoku, p. **Tadeusz Krajewski**, obliczył skrupulatnie, że — jak wynika z ogłoszeń zamieszczonych na łamach „Gazety Współczesnej" — w okresie kwiecień — lipiec białostoczanie „zgubili" względnie „ukradziono" im 1.320 wkładek kart zaopatrzenia w artykuły reglamentowane. Jak pisze nasz korespondent, *„widocznie z niedojadania ludzie tracą pamięć i orientację, co utrudnia złodziejom manipulacje w ich portfelach i sakiewkach. Z tychże samych przyczyn wraz z kluczami wkładają pod słomiankę kartki zaopatrzenia, albo wkładki same im się wyślizgują z kieszeni.*

Wątpliwości się w związku tym takie oto pytania: Jak to się dzieje, że giną tylko wkładki, natomiast reszta dokumentów jakoś się kieszeni trzyma. Po wtóre — dlaczego złodzieje zaczęli gardzić gotówką, nie mówiąc już o „zielonych", a uwzięli się tylko na te kartki? Po trzecie wreszcie: dlaczego w żadnym z innych miast w Polsce nie ma tej hecy z wkładkami?"

Odpowiadamy na pytanie trzecie: „hece" z wkładkami odnotowywane są we wszystkich zakątkach kraju. Odpowiedzieć na pytania pierwsze i drugie nie potrafimy, ale domyślamy się. „Pan wiesz, a ja rozumiem".

Nasz Czytelnik obliczył również, że wzrost liczby utraty wkładek następuje w postępie geometrycznym i jeżeli tendencja ta nie ulegnie zmianie, to w. końcu przyszłego roku wszyscy obywatele Białegostoku posiadać już będą duplikaty.

Czujemy, że już wkrótce ktoś ze speców zrobi na reglamentacji doktorat.

CENY

Od kilku tygodni w białostockim sklepie „Biametu" przy ul. Lipowej można zobaczyć na wystawie samowar w cenie 31.250 złotych (słownie: trzydzieści jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych). Do tej pory nie mogę odżałować samowaru, który z pełnym (bogatym) „oprzyrządowaniem" kosztował siedemnaście lat temu (ma się tę pamięć...) w komisie przy Rnku Kościuszki... tysiąc złotych. Inna rzecz — dodaje nasz Czytelnik J. K. — że obecnie mnie bardziej stać na zakup podrabianego antyku z „Biametu", niż wówczas autentyku. Tyle, że priorytety się zmieniły...

✲

Zachęcamy raz jeszcze do współredagowania kolumny „PRODUCENT — RYNEK — KONSUMENT". Czekamy na listy, uwagi, propozycje. Przypominamy jednocześnie, że w każdy poniedziałek w godzinach 10—11 czynny jest redakcyjny „gorący telefon" (2-77-10), pod którym przyjmujemy wszelkie uwagi i propozycje tematyczne.

Śladem naszych publikacji

Jakie jajka?

W związku z zamieszczeniem w „Gazecie Współczesnej" z dn. 20.09.82 r. notatki pt. „w Białymstoku run na śliwki, jajka drogie jak nigdy" — Białostockie Zakłady Drobiarskie informują, że wzmianka w tekście sugerująca złą jakość jaj dostarczanych do sieci handlowej przez nasze zakłady jest całkowicie bezpodstawna. Stwierdzenie to opieramy nie tylko o własną opinię lecz w decydującej mierze o opinię odbiorcy tj. WSS „Społem", który jednoznacznie stwierdza, że ani kierownictwo zainteresowanych sklepów, ani też konsumenci dokonujący zakupów nie wnoszą żadnych reklamacji dotyczących jakości jaj.

O ile w okresie szczytu jajczarskiego (kwiecień—czerwiec) istniała możliwość przedostania się na rynek jaj magazynowanych przez kilkanaście dni, to obecnie możliwości takiej nie ma z uwagi na posiadanie w magazynach najwyżej dwudniowych zapasów jaj pochodzących z bieżącego skupu. Warto zwrócić uwagę również na fakt, że pomimo znikomego skupu jaj z gospodarki drobnotowarowej, zakłady nasze bez zakłóceń utrzymują ciągłość zaopatrzenia w sieci detalicznej stosując zarazem jedną z najniższych cen w kraju. W zdecydowanej większości województw cena detaliczna jaj dużych wynosi 16,50—17 zł, a u nas — 14 zł. Należy pamiętać również, że w IV kwartale przy malejącym nadal skupie ceny bazarowe będą gwałtownie rosły. Mimo tego nasze zakłady będą stosować stabilną, a nie koniunkturalną politykę cen. Pomimo trudności skupowych udało się dotychczas uniknąć limitowanej sprzedaży jaj, która w roku ubiegłym stosowana była już w miesiącu lipcu. Działania nasze zmierzają z pełnymi szansami powodzenia do utrzymania pełnego zaopatrzenia rynku również w IV kwartale br.

Dyrektor
mgr inż. Janusz Adamowicz

OD AUTORA: Dyrektor Adamowicz ma rację, że teraz rzeczywiście jakość jaj poprawiła się z powodów, które tu przedstawił. Myśmy jednak tekst drukowali w drugiej dekadzie września, a przecież jeszcze przed miesiącem, a tym bardziej przed dwoma, sytuacja była inna; głównie sprzedawano jaja „ze stażem", bo świeże odkładano na chude czasy. Jeśli chodzi o brak reklamacji — to któż dziś pobiegnie do sklepu ze skargą? Klient jest zadowolony, że w ogóle może kupić jajka... (k)



Wiele farby drukarskiej zmarnowano — niestety — na druk artykułów o niedomaganiach transportu kolejowego. Nie za wszystko można winić kolejarzy, bowiem do dewastacji wagonów przyczyniają się również ich użytkownicy, ale zła praca ustawiaczy i płozowych, pracujących na górkach rozrządowych podczas przetaczania i formowania nowych składów, może spowodować takie efekty, jak na zdjęciu: gubienie worków z cementem, którego — jak wiadomo — nie mamy wcale pod dostatkiem.

CAF — Tomasz Langda

W kolejce

Najpierw latami czeka się na mieszkanie a po jego otrzymaniu zaczynają się korowody za meblami, lodówką, pralką, telewizorem, odkurzaczem, maszyną do szycia, dywanem, i wielu innymi przedmiotami. Jeszcze dwa lata temu zasadniczo nie było kłopotu z nabyciem mebli, telewizora, lodówki czy pralki

Jeśli w momencie otrzymania mieszkania dysponowało się gotówką, to w przeciągu kilku dni we własnym M pojawiała się większość potrzebnych do urządzania się przedmiotów. Wtedy można było nawet powybrzydzać — kupić telewizor czarno-biały, czy kolorowy, meble z okleiną dębową czy mahoniową, pralkę automatyczną czy zwykłą, lodówkę krajową czy z importu, dywan czeski czy perski. Dziś to wszystko wydaje się snem. Sytuacja zmieniła się diametralnie.

Co więc stało się z tym wszystkim? Czyżby z powodów różnych trudności wstrzymaliśmy produkcję a może wszystko wysyłamy na eksport aby pospłacać nasze długi? Są może jakieś inne tajemnicze powody? Wystarczy jednak pójść do WPHW w Białymstoku lub jakiegokolwiek sklepu meblowego lub z artykułami gospodarstwa domowego, aby dowiedzieć się, iż wcale nie jest tak tragicznie. **Niektórych towarów białostocki rynek otrzymał w ciągu 8 miesięcy br. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.** I tak w wymienionym okresie br. do sklepów w całym województwie białostockim dostarczono 857 zamrażarek (w ub. roku tylko 650). Nieco gorzej przedstawiają się dostawy lodówek — 82 proc. ubiegłorocznej ilości, maszyn do szycia 78 proc., pralek wirnikowych 94 proc. Najgorzej jest chyba z automatami pralniczymi: — 55 proc. ubiegłorocznej ilości. Dostawy telewizorów czarno-białych i kolorowych spadły prawie o jedną trzecią.

Na rynku powoli zauważa się pozytywne zmiany. Sytuacja z telewizorami zaczyna się poprawiać. W sklepach stoją czarno-białe, czasami kolorowe, trochę gorzej jest jednak z jakością tych drugich, ale to już osobny temat. Lodówki też są. Z tym, że klienci nie chą kupować „Polaru 136" (choć nie są one złe), wszyscy chcieliby te największe, czekają więc na dostawy lodówek „Mińsk" z ZSRR. Wszyscy chcieliby też nabyć zamrażarki.

Na maszyny do szycia też jest ogromny popyt zaś dostawy są znacznie mniejsze od ubiegłorocznych. Sądząc po popycie można by dojść do błędnego wniosku, że co najmniej 90 ze 100 kobiet w naszym kraju jest krawcowymi. Tylko jak przyjdzie coś uszyć, to się zaczyna latanie po krawcach, choć w mieszkaniu stoi maszyna i to wielooczynnościowa. Niektórzy uważają ją za mebel, inni traktują jako lokatę kapitału.

A teraz słów kilka o formach sprzedaży. Otóż zgodnie z decyzją nr 52 MHWiU z dnia 5 maja 1982 r. WPHW w Białymstoku wprowadziło z dniem 24 maja br. sprzedaż artykułów przemysłowych na kredyty dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci. Na ich potrzeby przeznaczono 40 proc. otrzymywanych towarów, dalsze 60 proc. dla pozostałych klientów. Za wcześnie jednak jeszcze mówić o tym, czy system ten wprowadził korzystne zmiany w handlu. Młodzi małżonkowie nadal uważają, że towaru dla nich przeznacza się zbyt mało, pozostali klienci natomiast są zdania, że 40 proc. wyrobów na kredyty „MM" to znaczna przesada.

Kolejki nadal stoją przed sklepami. Młodzi ludzie po otrzymaniu mieszkania nadal miesiącami poszukują przynajmniej jakiegoś tapczanu. W kolejkach na dobre zadomowili się różni kanciarze i spekulanci. Jak na razie dość dobrze na tym wychodzą. Ustalają kolejki, robią różne listy, numerki. Sami przeważnie są w czołówce. Wykupują przez to poszukiwane towary, a następnie sprzedają je po znacznie wyższych cenach. Wiedzą kiedy i gdzie są dostawy. Szybko tam się pojawiają i próbują dyrygować sprzedażą. Gdy im czegoś zabraknie straszą personel i wyzywają. Na pralce automatycznej czy lodówce zarabiają po kilka tysięcy złotych. Odstąpienie kolejki też kosztuje tysiąc lub lepiej. Warto więc stać. Smuci nas fakt, że wśród zajmujących się procederem nielegalnych transakcji sporo jest rencistów i emerytów. Oni mają czas, mogą stać. A młody człowiek będący na dorobku musi im dodatkowo bulić za każdą odsprzedaną rzecz.

Są również w tych kolejkach i tacy, którzy w miejscach pracy podpisują tylko listę, a następnie udają się pod sklep na „dodatkowy" zarobek. Warto, by tymi stałymi kolejkowiczami zainteresowały się organa porządkowe. Ukrócono by w ten sposób spekulację, a sporo towaru trafiłoby ze sklepu pod właściwy adres. (il)

USŁUGI

NAPRAWA — WPHW TELEWIZORÓW: Warszawska 79, tel. 959, 414-609 Narewska 6, tel. 257-70 Olejniczaka (pawilon), tel. 293-13 RADIOODBIORNIKÓW, magnetofonów, gramofonów: Warszawska 79, tel. 414-682 Narewska 6 Olejniczaka (pawilon) Lipowa 45, tel. 223-06 oraz sprzętu nietypowego i zagranicznego: Mickiewicza 25, tel. 314-56 elektronika samochodowa.
k 3852-0

NAPRAWY — WPHW SPRZĘTU gospodarstwa domowego: Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-48, wewn. 2 Krakowska 17, tel. 211-57 Mickiewicza 25, tel. 314-56 URZĄDZEŃ gazowniczych i rowerów INSTALACJE pralek, urządzeń gazowniczych: Krakowska 17, tel. 211-57 INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów, nagłośnień: Al. 1 Maja 29, tel. 319-20.
k 3853-0

NAPRAWA telewizorów 412-328. Drozdowski.
g 8858-0

NAPRAWA i sprawdzanie przyrządów pomiarowych, Al. 1 Maja 29, tel. 375-33.
k 3851-0

ANTENY instaluję 287-32. Kuryło.
g 9137-0

NAPRAWA telewizorów 419-168, inż. Ostaszewski.
g 8237-0

NAPRAWA radzieckich telewizorów kolorowych 353-52. Matczyński.
g 8595-1

NAPRAWA telewizorów 235-33. Kalinowski.
g 8777-0

NAPRAWA telewizorów 234-13. Zamajtys.
g 8845-0

POGOTOWIE telewizyjne 352-47. Tałałaj.
g 8910-0

POGOTOWIE telewizyjne 334-74. Woroszyło.
g 9231-00

ORGANY, wzmacniacze, głośniki, mikrofony — naprawa. Urbiel, Wiejska 8/95.
g 9022-0

USŁUGI stolarskie — wyrób boazerii, szalówki, podłogówki. Zakład Stolarski, Ogrodniczki 100, gm. Supraśl, Golonko.
g 9340-0

WYKONUJĘ piece c.o. ekonomiczne. Korzeniewski, Białystok, Wilcza 29, os. Dojlidy.
g 8884-0

MASZYNKI do mięsa — ostrzę. Poniedziałek, wtorek, środa 16.30—20.00. Podedwornego 14 (IX klatka), piwnica. Kondrusik.
g 9083-0

WYKONUJĘ pomniki, schody, parapety itp. Mikołaj Jakoniuk, Białystok, ul. Armii Radzieckiej 197 (koło Zaścianek).
g 9324-1

PRACA

ZATRUDNIĘ spawacza, ucznia Białystok. Ścianka 31 a. Bielawski
g 9350-1

ZATRUDNIĘ kobiety do pracy w szklarniach, warunki pracy i płacy bardzo dobre — mieszkanie zapewnione. Hanna Dąbrowska 60-161 Poznań, ul. Jawornicka 20.
k 3982-1

WSPÓLNIKA do zakładu branży budowlanej — przyjmę. Białystok, ul. Elektryczna 2 A m. 2. Dźwilewski.
g 9306-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do 4,5-letniego dziecka. Białystok, Towarowa 12 m. 19 (po godz. 16.30).
g 9352-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w RACZKACH, woj. suwalskie, tel. 42

ZATRUDNI NATYCHMIAST

— dwóch pracowników na stanowiska magazynierów art. masowych w Raczkach.

Wymagane kwalifikacje — wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe. Staż pracy przynajmniej jeden rok w gospodarce magazynowej.

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych przy GS „Samopomoc Chłopska" w Raczkach, tel. 13 lub 27.

K 3803-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w MOŃKACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST

następujących pracowników:

— masarzy,
— piekarzy,
— spawaczy,
— mechaników samochodowych,
— sprzątaczki

Wynagrodzenie bardzo korzystne zgodnie z nową Uchwałą Nr 75/82 ZG CZSR.

K 3830-1

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości kontrahentom i zainteresowanym, że dotychczasowe przedsiębiorstwo pod nazwą:

Przedsiębiorstwo Produkcji Zakładów Usługowych „WUTEH" w Gołdapi

zmieniło nazwę na:

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO w GOŁDAPI

Numery konta bankowego, telefonów, telexu i adres przedsiębiorstwa nie uległy zmianie.

K 3939-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Hetmańska 89

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

— murarz-tynkarz,
— blacharz-dekarz,
— spawacz,
— zbrojarz-betoniarz,
— cieśla-stolarz,
— robotników budowlanych.

Budowy prowadzone są na terenie:
Białegostoku, Wasilkowa, Tykocina, Czarnej Białostockiej, Sokółki.

Płace w/g Układu Zbiorowego dla Budownictwa.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

— możliwość podnoszenia kwalifikacji,
— wypłatę dodatków stażowych i nagród jubileuszowych,
— pomoc finansową w postaci pożyczki mieszkaniowej,
— możliwość korzystania z wczasów rodzinnych,
— korzystanie z kolonii i obozów dla dzieci,
— uprawnienia zgodnie z Kartą Pracownika Budownictwa.

Przyjęcia do pracy załatwia i informacji udziela:
— Dział Kadr Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego — Białystok, ul. Hetmańska 89, pokój 18, tel. 236-81, wew. 16.

K 3791-00

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w CHOROSZCZY

ZATRUDNI OD ZARAZ:

— sprzedawców do sklepów spożywczo-przemysłowych w Izbiszczach i Konowałach.

K 3840-1

Z przyjemnością informujemy,

TOTALIZATOR SPORTOWY

że w m-cu wrześniu br. w naszym Oddziale Szczęśliwi Gracze Wylosowali 2 samochody

Fiat 126p

w zakładach DUŻEGO LOTKA z dnia 26.IX. 82 r. w kolekturze 9/13 nr band. 4185397 A, w zakładach MAŁEGO LOTKA z dn. 29.IX.82 r. w kolekturze 9/49 nr band. 5825185 G

Gratulujemy! Szerokiej Drogi!
Pamiętaj! Wygrać może tylko ten — kto gra!

K 3938-00

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w MILENKOWCACH

S P R Z E D A

odbiorcom uspołecznionym i nieuspołecznionym

— młode tryczki owiec rasy wrzosówka po cenach umownych.

K 3833-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w ŁOMŻY

ZATRUDNI natychmiast pracownika na stanowisko specjalisty d/s organizacji i techniki usług z wykształceniem co najmniej średnim technicznym i praktyką w zakresie usług RTV lub AGD.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w pionie usług, ul. Spółdzielcza 73, tel. 46-79.

K 3784-00

URZĄD MIEJSKI w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

KANDYDATA NA STANOWISKO:

— Kierownika Wydziału Spraw Lokalowych.

Wymagane wykształcenie wyższe prawnicze lub administracyjno-prawne oraz 4-letni staż pracy.

Zainteresowani winni zgłaszać się do Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr w terminie

do 30 października 1982 r.

K 3968-1

PRZYJMĘ pracę akwizytora na telefon. Oferty Biuro Ogłoszeń „9315".
g 9315-1

MŁODY rencista przyjmie każdą ofertę (pracę). Białystok, Zwierzyniecka 21/46.
g 9358-1

PILNIE zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym. Katarzyna Dołęga, Skajboty 74, 11-020 Klebark Wielki.
k 3984-1

POTRZEBNA gosposia, referencje wymagane, zgłoszenia — Wrocław ul. Leszczyńskiego 2 (sklep).
k 3985-1

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe w Gdyni (51 m) — zamienię na podobne w Białymstoku lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „9534".
g 9534-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 sprzedam. Grajewo, tel. 29-04.
p 2462-0

M-3 (52 m kw.) — sprzedam. Tel. 283-23 (do godz. 17).
g 9199-1

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju, tel. 416-914. Oferty: Biuro Ogłoszeń Nr „9216".
g 9216-1

POSZUKUJĘ mieszkania w bloku (od grudnia do czerwca). Akumulator — sprzedam, tel. 375-43 lub 623-26 (po 16).
g 9279-0

SAMOCHODY

INSTALOWANIE urządzeń alarmowych, sygnalizujących włamanie do samochodu, próbę kradzieży kół, stłuczkę zaparkowanego pojazdu. Słobodzianek tel. 417-403 (czynny we wtorki po godz. 16).
g 9156-0

BŁOTNIKI z tworzywa Fiat — Moskwicz — Renault — Wartburg — Volkswagen — Łada — Trabant — dorabia Lisowski 05-815 Michałowice k/Ursusa, 1 Maja 32, tel. 49-05-35.
k 3881-1

FIATA 125p, nowy silnik — pilnie sprzedam, lub zamienię na ciągnik — może być używany. Aleksander Olów, wieś Osinki, gmina Suwałki.
Sg 8922-1

FIATA 126p sprzedam. Suwałki, Klonowa 43A m. 44 (po piętnastej).
Sg 7734-1

„FIATA" 126p rozbitego lub skorodowanego — kupię. Tel. 259-27 (po 16).
g 9154-1

„SYRENĘ" 105, stan dobry — sprzedam tel. 410-554.
g 9164-1

„SYRENĘ" 105 — sprzedam. Białystok, Orzechowa 44.
g 9190-1

„NYSĘ" (rok prod. 1977) — sprzedam. Kol. Bagnówka 17. Horodeński.
g 9399-1

„NYSĘ" — sprzedam lub zamienię na „Fiata" 125, „Wartburga". Fasty 18.
g 9167-1

„ŻUKA", nowy składak i kabinę nowego typu kompletną — sprzedam. Wieś Zawady 9 (po 16).
g 9153-1

„ŻUKA" A-13 nowy (rok 1980) — sprzedam. Augustów, Śródmieście 19/21.
p 2382-1

ZGUBY

8 WRZEŚNIA zaginął jamnik ciemnobrązowy. Proszę o zwrot. Nagroda. Białystok, ul. Augustowska 28 A, tel. 417-287.
g 9240-0

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 697408. Sawko Irena.
g 9212-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia seria H Nr 542638 Klejna Czesław, 542639 Piotr, 542640 Anna, 542641 Andrzej.
g 9213-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia 459251. Bojko Eugenia.
g 9218-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H Nr 632746 na nazwisko Jankowska Alicja.
g 9227-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 547704. Kruszewski Józef.
g 9229-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 640012. Zimnoch Henryk.
g 9236-1

10.IX.82 r. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H 892292 na nazwisko Migun Eugeniusz.
p 2393-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria Ae Nr 418540 na nazwisko i imię Kossak Diter.
p 2377-1

W DNIU 2.IX.82 r. została zgubiona wkładka zaopatrzenia H 844771 na nazwisko i imię Prokopiuk Maria.
p 2395-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria H Nr 936447 na nazwisko Firs Paraskiewa.
p 2381-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria H Nr 702907.
p 2380-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae 092144 na nazwisko Popiel Stanisław.
p 2406-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae 092143 na nazwisko Popiel Jan.
p 2404-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae 154063 na nazwisko Stefanowski Wiesław.
p 2455-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae Nr 362430, wydaną przez Zespół Szkół Rolniczych w Giżycku.
p 2372-1

W DNIU 10.IX.br. zostały zagubione wkładki zaopatrzenia seria Am Nr 574643 i seria AM Nr 577837 na nazwisko Grzymała Helena, Grzymała Józef.
p 2335-1

DNIA 12.VIII.82 r. została skradziona wkładka zaopatrzenia Nr 672042 na nazwisko Łapiński Alfons.
p 2322-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia AB 3902903. Stankiewicz Czesław.
p 2357-1

W DNIU 10.IX.82 r. zostały skradzione wkładki zaopatrzenia seria H Nr 709462 na nazwisko i imię Rosłoń Krystyna, seria H Nr 709463 Rosłoń Tomasz, seria H Nr 709464 Rosłoń Piotr.
p 2363-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Ae 328234 Abramowicz Adolf i Ae 328235 Abramowicz Helena.
p 2343-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Ae Nr 162617, Ae Nr 162618 na nazwisko Sadowski Wojciech.
p 2403-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Skrodzki Jan 171933, Zdzisław 171934, Mariusz 171935, Aneta 171936, Marta 171937, Tomasz 171938.
p 2409-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria G 576816 Rosa Walentyna, seria G 576817 Rosa Katarzyna.
p 2402-1

11.IX.82 r. zgubiono wkładkę zaopatrzenia seria Am Nr 567972 na nazwisko Dobrzycki Jan.
p 2369-1

ZGUBIONO 5 wkładek zaopatrzenia o numerach 436323, 436322, 436325, 436263, 436324 na nazwisko i imię Skorupa Lucjan.
p 2408-1

ZOSTAŁA skradziona wkładka zaopatrzenia seria Am 592392/2350. Składanek Wiesław.
p 2370-1

ZAGUBIONO wkładkę zaopatrzenia AE 068395 wydaną na nazwisko Ostrowska Elżbieta.
p 2358-1

RÓŻNE

SZCZENIĘ pudelka — sprzedam, tel. 418-648.
g 9205-1

KOŻUSZEK lub futerko na 2-letnie dziecko — kupię. Tel. 417-465.
g 9372-1

ŚWIERKI srebrne, jodły, przepiękne jałowce, ziemię do kwiatów, porady fachowe — poleca gospodarstwo ogrodnicze A. Wojciechowski, Hryniewicze 31, tel. 283-41 (codziennie w godz. 7—15).
g 8916-0

PARKIET i kafle — sprzedam. Tel. 417-906 (godz. 10—18).
g 9328-1

BOAZERIĘ świerkową — sprzedam. Wiadomość: Łomża, tel. 40-92.
p 2274-1

ROZPOCZĘTĄ budowę domu z materiałami — sprzedam. Suwałki, ul. Powstańców Wielkopolskich 60.
p 2251-1

DOM jednorodzinny w Giżycku ul. Słowackiego 28 — sprzedam. Tel. 35-74.
p 2242-1

DOM jednopiętrowy w Łomży — sprzedam, ul. Mickiewicza 19/4.
p 2275-1

DOM 140 m kwadr., stan surowy — sprzedam, tel. 418-243.
g 9208-1

KUPIĘ 6—10 ha ziemi IV klasy w odległości do 10 km od Łomży. Wiadomość: Dariusz Kalicki, ul. Nowogrodzka 22, 18-413 Miastkowo.
p 2259-0

PIŁĘ tarczową na wózku — sprzedam. Wiadomość: Tadeusz Bujnowski, zam. 19-228 Klewianka, woj. łomżyńskie.
p 2306-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO w BIAŁYMSTOKU

zgłasza do wynajęcia lub dzierżawy salę gimnastyczną na ul. Pogodnej 65 o wym. 25 m × 10 m, bez wyposażenia sportowego.

Obiekt nowy, wolno stojący z szatnią, natryskami, magazynem, pomieszczeniami biurowymi.

Oferty zgłaszać telefonicznie 216-71 lub 73, wew. 16 lub do Dyrekcji Przedsiębiorstwa, ul. Handlowa 2, pokój 110.

K 3728-1

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ODDZIAŁ w ZAMBROWIE

i n f o r m u j e, że

z dniem 1 września 1982 r.

został utworzony INSPEKTORAT ZUS w GRAJEWIE, ul. Strażacka 6, nr tel. 32-15, telex Nr 852681 z terytorialnym zasięgiem działania obejmującym:

Miasta i gminy:

— Grajewo, Goniądz, Szczuczyn, Rajgród,

Gminy:

— Trzcianne, Radziłów, Wąsosz.

Inspektorat ZUS wykonuje zadania z zakresu:

— emerytur i rent,
— świadczeń dla rolników,
— zasiłków,
— składek,
— orzecznictwa inwalidzkiego.

Inspektorat ZUS urzęduje w godzinach:

— w każdy dzień roboczy od 7.15 do 15.15
— w soboty od 7.15 do 11.15.

K 3905-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 10 ha ziemi wraz z zabudowaniami, ziemia wokół zabudowań, zabudowania w dobrym stanie (10 km od miasta Sokółka, dojazd autobusem na miejsce) — sprzedam. Cena dostępna. Wiadomość Chmielewszczyzna, Władysław Kuklik.
p 2264-1

PŁUG ciągnikowy i dmuchawę stojącą do siana — pilnie sprzedam, Kisielewski, Przerośl, ul. Rynek 31, tel. 49.
p 2294-1

CIĄGNIK „Zetor" 25 — sprzedam. Zenon Wróbel, zam. Bombla, gm. Korycin.
p 2316-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kol. KRYSTYNIE TAŁUĆ i NINIE HAJDUCZENIA

z powodu zgonu

Matki i Teściowej

składają:
Zarząd, POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Gródku.

k 3952-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. BOHDANOWI DĄBROWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy BSPiRI Przemysłu Mleczarskiego „Promlecz" Białystok.

k 3969-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. ADAMOWI FIEDORUKOWI

z powodu śmierci

Matki

składają:
Dyrekcja, POP oraz koleżanki i koledzy z O/Woj. BGŻ w Białymstoku.

k 3971-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JANUSZOWI OSTROWSKIEMU

z powodu zgonu

Teścia

składają:
Zarząd i współpracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach.

k 3950-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr TERESIE LASKOWSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy administracji Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Michałowie.

k 3966-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. APOLONII SZCZESIUL

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.

k 3948-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc i serce w trudnych dla nas chwilach i uczestniczyli w pożegnaniu nieodżałowanej pamięci Męża i Ojca

Antoniego Skrzypczaka

przyjaciołom i znajomym, KW i KM PZPR, KW MO, ZBoWiD — serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności składają:

żona z córkami.

g 9347-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HANNIE ŚMIAROWSKIEJ i Kol. KRYSTYNIE NIEŚCIEREWICZ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja i pracownicy Okręgowego Inspektoratu PIH w Białymstoku.

k 3970-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. MIROSŁAWOWI USTASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Zarząd i współpracownicy Oddziału „Społem" WSS w Łomży.

k 3951-1

Radzie Pedagogicznej i uczniom Szkoły Podstawowej w Niewodnicy, przyjaciołom ze ZBoWiD-u, sąsiadom i znajomym, którzy okazali pomoc i wzięli udział w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci

inż. Stanisława Łaskiego

serdecznie dziękują:
żona, syn i synowa.

g 9371-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Dolina Issy", prod. polskiej (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„Ton" — „Na tropie Sokoła", prod. NRD (od lat 15), godz. 10.30 i 13.00; „Śmierć w myjni samochodowej", prod. RFN (od lat 18) godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — nieczynne (remont).

„Studio" — „Najazd Czarnego Księcia", prod. radz. (b.o.), godz. 15.30; „Z filmem na ty — projekcja klubowa" godz. 18.00, „Wniebowstąpienie", prod. radz. (od lat 15), godz. 20.00.

„Forum" — DKF „GAG" — projekcja filmowa, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Śmierć na żywo", prod. franc. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Syn gór", prod. rum. (b.o.)

Hajnówka — „Dziedzictwo", prod. ang. (od lat 18).

Siemiatycze — „Koronczarka", prod. szwajc.-franc. (od lat 15).

Sokółka — „Czas Apokalipsy", prod. USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Port lotniczy 77", prod. USA (od lat 15). Łomża „Październik" — „Czekanie na deszcz", prod. CSRS (b.o.). Grajewo — „Znachor", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12). Kolno — „Przez Góry Skaliste", prod. USA (b.o.). Zambrów — „Gagnsterzy szos", prod. franc. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Stracone życie", prod. węg. (od lat 18). Ełk „Orzeł" — „Święta grzesznica", prod. CSRS (od lat 15). Ełk „Polonia" — „Ta chwila, ten moment", prod. CSRS (od lat 15). Ełk „Zorza" — „Sekret Enigmy", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12). Giżycko — „Żandarm w Nowym Jorku", prod. franc. (b.o.). Mikołajki — „Sobowtór", prod. jap. (od lat 15). Olecko — „Panie proszą", prod. bułg. (od lat 15). Węgorzewo — „Trzy dni Kondora", prod. włosk.-USA (od lat 18).

MUZEA

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: Malarstwo T. Marciniaka z Torunia i J. Zgorzałka z Warszawy".

Muzea w Białymstoku — nieczynne.

Muzeum w Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.10 Na muzycznej antenie Rzeszów; 4.10 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.07 Zielone Studio; 6.15 Muzyka; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Małżeństwo Anny" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.10 Radio kierowców; 13.20 Rozmowy z muzykantami; 13.40 Twórcy jazzu i piosenki; 14.05 Gwiazdy i ich przeboje; 14.50 Wiersze A. Bernat; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Refleksje; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Katedra" — odc. pow.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Gra zespół „Sun Ship"; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 Rozmowy o kulturze; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 „Małżeństwo z Lindą Winters" — odc. pow.; 8.45 Aktualności; 9.05 Język polski kl. I—II; 9.35 Radio Moskwa; 10.00 Język polski kl. VIII; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Przysposobienie do życia w rodzinie dla szkół średnich; 11.40 Rodzinne muzykowanie; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Gospodarcza mapa Polski i świata; 12.45 Jak działać sprawnie?; 13.00 Język polski kl. I—II; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej, 14.00 Album operowy; 14.30 „Pogodne życie Wacława Gutowskiego" — rep., 14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Zagadki muzyczne; 16.20 Nauka praktyce, 16.45 Drogi rozwojowe prawodawstwa europejskiego; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — A. Głazunow; 19.35 Świat baśni: „Opowieści Koszałka Opałka"; 20.00 Wielcy jazzu — L. Armstrong; 20.45 Język rosyjski; 21.05 Nagrania wieczoru; 21.10 „Grzech Chama" — fragm. pow.; 21.40 Tematy wiecznie młode; 22.00 Kalendarz polski; 22.30 K. Szymanowski na płytach świata; 23.05 Mała Polihymnia; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00 16.00, 17.00 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.15 Polityka, 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Igła" — odc. pow.; 10.00 Kiermasz płyt; 10.30 Zespoły lat 60-tych; 11.00 Spotkania z polskim jazzem; 11.40 Prosto z kraju; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Pożegnania i powroty" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Kwartety L. van Beethovena; 15.05 Clapton, Back, Sting — inaczej; 15.30 Złote lata swingu; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Pogoda dla bogaczy" — odc. pow.; 13.30 Pieśni Schuberta; 19.50 „Igła" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.40 Klub samouków. 21.00 Bielszy odcień bluesa; 21.30 Klub samouków; 21.45 Godzina jazzu; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Głos kobiety w czasach, kiedy kobiety jeszcze głosu nie zabierały; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki: R. Wagner — „Śpiewacy norymberscy"; 10.35 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 „Matysiakowie"; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 W stronę jazzu; 13.45 Kwadrans literacki; 14.00 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 14.30 Z kompozytorskiej teki; 15.05 Olgierd Terlecki; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny, 18.30 Poezja i muzyka; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.00 Listy, sprawy, interwencje — opr. J. Weroniczaka; 7.30 „Buraki czy ziemniaki?" — rep. M. Liberadzkiego; 7.45 Poranna mozaika; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Piosenki Manhattan Transfer (stereo); 17.25 „Jak budowaliśmy rozgłośnię" — kom. L. Kubickiego; 17.35 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowskiej (stereo).

TELEWIZJA PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
15.25 NURT — Klasa — zespół wychowawczy
15.55 Program dnia
16.00 „Zwierzyniec i nie tylko" oraz film „Opowieść jak z bajki"
17.00 Dziennik
17.20 „Samemu źle" — 1 odc. serialu prod. NRD
18.20 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.00 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 Teatry na świecie: H. Ibsen — „Jan Gabriel Borkman" (inscenizacja TV norweskiej)
21.50 Rolnicze rozmowy
22.05 Dziennik
22.25 „Świat i my"
22.55 Jazz na dobranoc — Jazz Jantar 82

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Program lokalny
18.00 „Ofiarować Niderlandy" — rep.
18.50 „Trio K. Sadowskiego" — progr. rozrywkowy
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Bliżej sąsiadów" — montaż programów Interwizji
22.00 Magazyn publicystyczny „Bałtyk"

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56, Ełk — 33-00, Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28 w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-006 ul. Malmeda 12 tel. 362-51.

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 18.X.1982 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia i okulistyka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy (tel. 417-516).

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 38-55 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Reporterzy 2-23... Publicyści 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Fotoreporterzy 2-63-66. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 82, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł, półroczna 654 zł, roczna 1308 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-2422 Nr indeksu 35013.

L-3

SPORT SPORT SPORT SPORT

Śląsk zwiększa przewagę

Stal zamyka tabelę

Pojedynkiem numer jeden w ekstraklasie piłkarskiej był mecz Śląsk Wrocław — Widzew Łódź. Zwyciężył Śląsk 2:1 i powiększył przewagę nad najgroźniejszymi rywalami i prowadzi już z przewagą trzech punktów nad Zagłębiem Sosnowiec i Widzewem Łódź. Od kilku lat nie oglądano we Wrocławiu tak znakomitego i ciekawego widowiska jakim był mecz Śląsk — Widzew. Zdaniem trenerów obu drużyn spotkanie to było najlepszym pojedynkiem tegorocznym w I lidze.

Zagłębie, najgroźniejszy rywal Śląska przegrało 0:3 z GKS Katowice i straciło dystans do lidera. Tabelę zamyka mielecka Stal, mimo remisu z Legią Warszawa 2:2.

● **ŚLĄSK WROCŁAW — WIDZEW ŁÓDŹ 2:1 (1:0).** Bramki zdobyli: dla Śląska — **Socha** w 33 min. oraz **Tarasiewicz** w 81 min., dla Widzewa — **Filipczak** w 81 min. Widzów ponad 10 tys.

● **GÓRNIK ZABRZE — CRACOVIA 0:0.** Widzów: ok. 5 tys.

● **LEGIA WARSZAWA — STAL MIELEC 2:2 (2:1).** Bramki zdobyli — dla Legii: **Miłoszewicz** w 35 min. i **Majewski** w 40 min., dla Stali: **Janikowski** w 17 min. i **Kawalec** w 67 min. Widzów ok. 8 tys.

● **WISŁA KRAKÓW — BAŁTYK GDYNIA 1:0 (1:0).** Bramkę dla Wisły zdobył w 26 min. **Kapka** z karnego, widzów 1,5 tys.

● **ŁKS — LECH POZNAŃ 2:1 (1:0).** Bramki: dla ŁKS — **Robakiewicz** — 2 (w 3 i 67 min.); dla Lecha **Okoński** w 75 min. Widzów 3,5 tys.

● **GKS KATOWICE — ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 3:0 (2:0).** Bramki zdobyli: **Furtok** 2 (w 35 i 54 min.) oraz **Biegun** w 38 min. Widzów 3 tys.

● **SZOMBIERKI BYTOM — GWARDIA WARSZAWA 3:2 (0:1).** Bramki uzyskali: dla Szombierek — **Sroka** w 63 min. z rzutu karnego, **Pietryga** w 76 min. oraz **Kapica** w 87 min., dla Gwardii — **Dziekanowski** w 16 min. oraz **Szczepański** w 46 min. Widzów: 1,5 tys.

● **POGOŃ SZCZECIN — RUCH CHORZÓW 2:2 (1:0).** Bramki zdobyli: dla Pogoni **Stelmasiak** w 8 i 67 min. dla Ruchu — **Grzybowski** w 65 min. i **Szewczyk** w 89 min.

Widzów około 12 tys.

TABELA I LIGI

1.	Śląsk	15: 5	15—6
2.	Widzew	12: 8	13—9
3.	Zagłębie	12: 8	13—11
4.	Ruch	11: 9	13—10
5.	Pogoń	11: 9	11—9
6.	Legia	10:10	16—16
7.	Szombierki	10:10	6—6
8.	Gwardia	10:10	13—14
9.	Górnik	10:10	9—10
10.	GKS	9:11	10—9
11.	Lech	9:11	11—11
12.	Wisła	9:11	7—8
13.	Cracovia	9:11	7—9
14.	Bałtyk	9:11	6—8
15.	ŁKS	9:11	11—15
16.	Stal	5:15	9—17

TELEGRAMY

Górnik Wałbrzych — Wisła Kraków 93:70, Polonia W-wa — Lech Poznań 67:72, Stal Bobrek — Gwardia Wrocław 87:55, Zagłębie Sosnowiec — Śląsk Wrocław 106:86, Legia — Pogoń Szczecin 115:84.

Po 4 latach negocjacji podpisany został kontrakt między władzami miejskimi Los Angeles, a komitetem organizacyjnym letnich Igrzysk Olimpijskich 1984. Zgodnie z kontraktem, podatnicy nie zapłacą ani centa za Olimpiadę.

Na wydatki związane z bezpieczeństwem olimpijczyków oraz organizację Igrzysk miasto wyda 22,1 mln dolarów. Wydatki te pokryte zostaną co do dolara. Ze sprzedaży biletów i opłat hotelowych miasto otrzyma 16 mln dolarów, natomiast 6,1 mln zwróci komitet organizacyjny Igrzysk.

(AOOC)

Bokserzy Polski wygrali z Węgrami

W łódzkim Pałacu Sportu rozegrano w niedzielę międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Zwyciężyli Polacy 14:10. Oto wyniki walk w kolejności wag od papierowej do superciężkiej: (na pierwszym miejscu reprezentanci Polski):

Zbigniew Raubo pokonał 2:1 Laszlo Nyiri.

Sławomir Zapart przegrał 1:2 z Sandorem Farkasem.

Sławomir Kaczmarek uległ jednogłośnie Istvanowi Turu.

Kazimierz Adach zwyciężył 3:0 Roberta Goenczi.

Mirosław Piotrowski przegrał 1:2 z Istvanem Magyarem.

Stanisław Marczyński uległ 0:3 Jono Dynyi.

Andrzej Krysiak wypunktował 3:0 Ferenca Schuberta.

Stanisław Łakomiec zwyciężył przez przewagę w I rundzie Sandora Hranka.

Paweł Skrzecz wygrał 2:1 z Istvanem Csepanyi.

Grzegorz Skrzecz przegrał 1:2 z Gyulą Alvicsem.

Norbert Kwapik wypunktował 2:1 Istvana Levai.



Fot. Z. Zaremba

Pożegnanie

Stara, poczciwa, licząca ponad 50 lat trybuna na stadionie Zwierzynieckim w Białymstoku przestała służyć kilku pokoleniom kibiców, przede wszystkim lekkiej atletyki. Została ona wybudowna w roku 1928. Wówczas nie było szatni. Dopiero w roku 1932 otrzymała szatnię. Wielu sympatyków sportu zasiadających pod dachem trybuny pamięta wiele wydarzeń sportowych.

W roku 1933, jak przypominają sobie „starzy" kibice — podczas meczu lekkoatletycznego Białystok — Łódź po raz pierwszy startował w barwach Jagiellonii średniodystansowiec — **Kazimierz Kucharski**. Gwiazda tych zawodów była **Jadwiga Wajsówna** (Łódź), która rok wcześniej zdobyła na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles brązowy medal w rzucie dyskiem.

Dwa lata później na stadionie w Zwierzyńcu rozegrane zostały lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Bohaterem był wówczas Kazimierz Kucharski, który zdobył dwa złote medale na 400 i 800 m po zaciętej walce z Klemensem Biniakowskim (Bydgoszcz).

W latach przedwojennych na stadionie w Zwierzyńcu startowali: Gerutto w dysku i w pchnięciu kulą, **Wacław Kuźmiński** w dziesięcioboju, **Półtorak, Staniszewski i Strzałkowski** w biegach długich oraz **Zasłona** w biegach krótkich.

Po wyzwoleniu komplet widzów na stadionie w Zwierzyńcu zgromadził się w roku 1947 podczas meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją Związków Zawodowych i FSGT (Francja). Potem oklaskiwano piłkarzy Motoru Białystok, walczących (niestety bez powodzenia) w I lidze i futbolistów Gwardii Białystok, którzy w walce o wejście do II ligi wygrali 2:1 z Górnikiem Zabrze.

W ostatnich latach na stadionie w Zwierzyńcu „królowała" lekkoatletyka. Przez ostatnie dwa sezony leciwa trybuna służyła kibicom podczas wielu ogólnopolskich mityngów, rozgrywanych już na sztucznym tworzywie. Była też świadkiem Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w roku 1975.

Zakończyła swój żywot, a na jej miejsce w roku przyszłym rozpocznie się budowa nowej widowni. Pomieści ona 2 tys. miejsc siedzących, długość ok. 100 m. Pod trybuną wykonana zostanie trzytorowa bieżnia o długości 80 m. Zaplanowano szatnie, gabinety odnowy, pokoje lekarskie i sanitariaty.

Kończąc rzec można — umarł król, niech żyje król! (Let)

Fot. Z. Zaremba

Środa pod znakiem dobrego futbolu

Jagiellonia — reprezentacja olimpijska Polski

Polską reprezentację olimpijską czeka kolejna próba. W dniu 10 listopada zmierzy się ona z drużyną NRD w Schwerinie. W związku z tym trener **Waldemar Obrębski** powołał 14-osobową kadrę z której wyłoni skład do konfrontacji z NRD. Są to: bramkarze: **M. Szczech** (Pogoń), **Stawarz** (Stal Mielec), obrońcy — **Dybczak** (Cracovia), **Będkowski, Wojnacki** (ŁKS), **Załężny** (Legia), **Wijas** (Katowice); pomocnicy i rozgrywający — **Surowiec** (Cracovia), **Biernat, Stelmasiak** (Pogoń), **Turowski** (Legia), **K. Baran, Chełstowski** (Gwardia W-wa), **Saczek** (Zagłębie), **Szwezig** (Górnik Zabrze)

Przed meczem w Schwerinie wybrańcy Waldemara Obrębskiego zmierzą się w środę, 20 bm. na stadionie Gwardii w Białymstoku z Jagiellonią. Początek meczu o godz. 14.15. Jagiellonia zostanie wzmocniona **B. Czarneckim** z Sokoła i **Sacharczukiem** z Tura.

Mecz zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Organizatorzy informują, że młodzież szkół podstawowych będzie miała wstęp na mecz bezpłatnie, a wejście dla nich przeznaczono od ul. Wiosennej. Unieważnione zostały karnety. Przedsprzedaż biletów prowadzi sekretariat Jagiellonii, ul. Mickiewicza 15 oraz w hali przy ul. Jurowieckiej w godz. 9—15. (Let)

Dwa zwycięstwa Włókniarza w Koszalinie

Bardzo dobrze spisały się koszykarki II-ligowego Włókniarza w wyjazdowych meczach z SZS AZS w Koszalinie. **Białostoczanki w sobotę wygrały 79:50 (36:27) i triumfowały w rewanżu 70:47 (36:25).** Najwięcej punktów dla gości zdobyły: **Lenczowska** — 20 i 14, **Mozolewska** 12 i 23, **Zalewska** — 15, **Stankiewicz** — 12 i **Lewkowska** — 11.

Według obserwatorów tych spotkań podopieczne trenera **Hałaburdy** panowały w obu meczach na boisku, kontrolując przebieg gry i z minuty na minutę powiększały swoją przewagę. Gospodarze w tym sezonie mają bardzo odmłodzony zespół i nie są już tak groźni jak przed rokiem. W zespole gości wyróżniły się **Maria Lenczowska** i **Elżbieta Mozolewska**.

■

W pozostałych meczach tej grupy padły rozstrzygnięcia: AZS Katowice — AZS Zielona Góra 93:64 i 75:48, Czarni Szczecin — Olimpia Poznań 47:89 i 48:97, AZS Gdańsk — ŁKS II 124:91 i 104:65, Widzew — Start Gdańsk 69:78 i 84:78.

(Ład)

Rozpoczęły się rozgrywki w klasie międzywojewódzkiej koszykówki kobiet. W pierwszym meczu AZS Białystok — Środowisko pokonał wysoko Łączność Olsztyn 70:39 (35:17). Przez cały czas inicjatywa należała do akademiczek, które w pierwszym meczu zaprezentowały już niezłą grę.

Najwięcej punktów dla AZS zdobyły: **Daniluk** — 26, **Gawryluk** — 23.

(Let)

III LIGA

Spacerek białostoczan

JAGIELLONIA — NAREW 7:1

Wiadomo było, że konfrontacja lidera — Jagiellonii z ostatnią drużyną Narwią Ostrołęka będzie dla białostoczan formalnością. Tak też się stało. Jagiellonia wygrała 7:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bitel — 2 (28 i 69 min.), Kulesza — 6 min., Romaniuk — 46 min., Kołosowski — 57 min., Tiszkow — 62 min., Piesecki — 70 min. i Kołosowski — 81 min.

JAGIELLONIA: Sowiński, Bartnowski, Kulesza, Tołkacz, Romaniuk, Szugzda, Bitel, Mojsiuszko (od 46 min. Jakoniuk), Tiszkow, Piesecki, Kołosowski.

W pierwszej połowie gospodarze potraktowali swych przeciwników serio. Już w 6 min. Kulesza z 30 m popisał się silnym, efektownym strzałem. A że tylko w pierwszej połowie padły dwie bramki, to wyłącznie dzięki ambicji, która była głównym atutem gości. Białostoczanie przewyższali przeciwników pod każdym względem. W pierwszej odsłonie oglądaliśmy kilka ciekawych akcji, w których, niestety, brakowało goli. Niecelne strzały napastników Jagiellonii nie były optymistyczną zapowiedzią przyszłych wydarzeń na boisku Gwardii.

Po przerwie goście ambitnie rzucili się do ataku i po raz pierwszy wywalczyli rzut rożny i oddali groźny strzał na bramkę Sowińskiego. Było to wszystko, albo prawie wszystko na co zdobyli się piłkarze Narwi. W ostatniej fazie gry przy biernej postawie obrońców Jagiellonii zdobyli honorowego gola.

Białostoczanie panowali na boisku, wygrali bez trudu, jedynie co można im zarzucić, to że nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji do zdobycia kolejnych bramek.

Mecz ten prowadził dobrze i obiektywnie p. Andrzejewski z Białegostoku, ponieważ nie przyjechali wyznaczeni arbitrzy z Olsztyna. (let)

PS. Wielu sympatyków piłki nożnej zapytywało nas dlaczego mecz Jagiellonia — Narew rozgrywany był w sobotę. Wiele zakładów i instytucji białostockich, w tym dniu pracowało. Wyjaśniamy, że w niedzielę na głównej płycie stadionu Gwardii rozgrywany był pojedynek klasy okręgowej Gwardia — Ognisko.

Coraz więcej kibiców w Ełku

MAZUR — STOMIL 2:1

Piłkarze ełckiego Mazura zanotowali kolejne zwycięstwo na swym boisku, wygrywając z dobrze znanym rywalem — Stomilem Olsztyn 2:1 (0:1). Bramki dla Mazura strzelili: Dalecki — 58 min. i Jerzy Chrzanowski z rzutu karnego — 60 min. Widzów ok. 3 tys.

MAZUR: Łukasiak, Konopka, J. Chrzanowski, Bania, Szczepański (od 87 min. Cybulko), M. Chrzanowski, Dalecki, Burkacki, Walendzik, Zalewski, Rańczuch.

Elczanie tym razem rozegrali słabe spotkanie. Mimo nie najlepszej tego dnia dyspozycji potrafili wykazać dojrzałość i rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść, ku zadowoleniu coraz liczniejszych kibiców.

W pierwszej połowie mecz miał wyrównany przebieg, ale gospodarze już w 5 min. mogli prowadzić 1:0. (sytuacji nie wykorzystał Zalewski). Nieco później Dalecki trafił w poprzeczkę. Po zmianie stron piłkarze Mazura przez kwadrans przyspieszyli akcje i gole uzyskane w tej fazie gry wystarczyły im do odniesienia zwycięstwa. (szer)

Osłabione Śniardwy nie oddały pola

ŚNIARDWY — ROMINTA 3:1

Obawiano się tego meczu w Orzyszu, ponieważ czterech zawodników z pierwszej drużyny — Żak, Strzelec, Bartosiak i Gąsior, odeszło do cywila. Mimo to Śniardwy pokonały Romintę Gołdap 3:1 (2:0).

Bramki dla Śniardw zdobyli: Cypliński — 15 min., Brzozowski — 21 min., Niczyporuk — 85 min., a dla Rominty Skuza — 60 min.

ŚNIARDWY: Wilczewski, Niczyporuk, Duchnowski, Staszkiewicz, Ściałkowski, Goliasz, Koruś, Lewandowski, Cypliński, Boy, Brzozowski.

ROMINTA: Cichy, Jakubiak, Baran, Szutkowski, T. Twardowski, Dawidziuk, Kamiński, Oleszczuk, Skuza, Wojtyna, A. Twardowski.

W pierwszej połowie inicjatywa należała do gospodarzy i wydawało się po zdobyciu dwóch goli, że historia powtórzy się w drugiej części. Po zmianie boisk goście byli równorzędnym przeciwnikiem, i dopiero pod koniec oddali inicjatywę Śniardwom, kiedy to opadli z sił. W nowo „budowanym" zespole Śniardw podobali się Koruś w pomocy i Staśkiewicz w obronie. (Let)

Pokaz skuteczności

OLIMPIA — MŁAWIANKA 4:0

Po nikłej porażce Olimpii w Łomży, zambrowianie postanowili zrehabilitować się przed własną publicznością. Pokonali oni wysoko Mławiankę 4:0 (2:0). Bramki strzelili: Mackacz — 6 min., Popławski — 38 min., Kuczałek — 54 min., Czworkowski — 55 min. z rzutu karnego.

OLIMPIA: Gołaszewski, Czworkowski, Tykocki (od 70 min. Kapelewski), Sasinowski, Kuczyński, A. Wiśniewski, Popławski, L. Wiśniewski, Kuczałek, Bobryk, Makacz, (od 62 min. Kulesza).

Pojedynek rozpoczął się od planowanego ataku gospodarzy, którzy w 6 min. uzyskali już prowadzenie. Następnie efektownym strzałem popisał się Popławski, który zdobył bramkę bezpośrednio z rzutu rożnego. Do przerwy zambrowianie mieli jeszcze kilka okazji do zmiany wyniku na swoją korzyść. Goście w tym okresie przeprowadzili tylko kilka sporadycznych kontrataków.

Po zmianie boisk Mławianka jakby się odnalazła, ale ich ataki nie przynosiły efektów. Wkrótce inicjatywę znów przejęli gospodarze dokumentując to kolejnymi bramkami.

Olimpia rozegrała jedno z lepszych spotkań. Bez zarzutu zaprezentowały się wszystkie linie. Mecz ten mimo konkurencyjnej imprezy w telewizji, Polska — Węgry w boksie, oglądało ok. 2 tys. sympatyków futbolu. (oles)

O krok od niespodzianki

GWARDIA — SOKÓŁ 3:1

Zanosiło się na niespodziankę. Gwardia Szczytno z trudem pokonała Sokoła Sokółkę 3:1 (1:0). Bramkę dla Sokoła zdobył w 54 min. Sidorowicz.

SOKÓŁ: Mieczkowski — Sulima, Rożak, A. Czarnecki, Ignatowicz — Kieda, (od 55 min. Włodyko), Bakun, Dąbała, Sidorowicz — Bałakier, B. Czarnecki.

Chociaż Sokół stracił już bramkę w 10 sekundzie spotkania (jest to z pewnością rekord tegorocznych rozgrywek) byli w Szczytnie bliscy wywiezienia jednego punktu. Co prawda Gwardia przez większą część gry przeważała, ale piłkarze Sokoła grający rozsądnie i uważnie nie ograniczali się jedynie do obrony własnej bramki.

Po zmianie boisk, kiedy oczekiwano szturmu gospodarzy, goście wyrównali na 1:1. Był to okres (20 min.) dobrej gry Sokoła. Na ostatni zryw zdobyli się ponownie gospodarze i w 77 min. uzyskali prowadzenie. Trzecią bramkę gwardziści zdobyli w przedłużonym czasie gry. (szer)

Zabrakło snajperów

WIGRY — OSTRÓDA 2:1

Mimo zdecydowanej przewagi Wigry zakończyły pojedynek z Sokołem Ostróda tylko 2:1 (1:1). Bramki dla Wigier zdobyli: Wiszniewski — w 30 min. i Jewdokimow w 75 min.

WIGRY: Ambrosiewicz, Oponowicz, Kamiński, Kruchelski, Bołądź, Wasilewski, Śliwiński, Brzeziński (od 46 min. Kowalewski), Jewdokimow, Kiszniewski, Spura (od 70 min. Wilczewski).

Prawie przez cały czas inicjatywa należała do gospodarzy, ale zabrakło skutecznych napastników. W pierwszych 45 min. gry Wiszniewski dwukrotnie strzelił głową w poprzeczkę.

Po zmianie stron Kowalewski i Jewdokimow, tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego. dwukrotnie trafili w leżącego bramkarza. Skończyło się dobrze, bo cenne dwa punkty pozostały w Suwałkach.

(Let)

— ■ —

Pozostały wynik: MKS Przasnysz — ŁKS 0:0.

1.	JAGIELLONIA	19:3	31:7
2.	MAZUR	17:5	23:14
3.	Gwardia	16:6	20:7
4.	ŁKS ŁOMŻA	15:7	17:13
5.	ŚNIARDWY	14:8	20:12
6.	OLIMPIA ZAMBRÓW	11:11	16:17
7.	Sokół Ostróda	11:11	16:17
8.	SOKÓŁ SOKÓŁKA	10:12	16:15
9.	WIGRY	10:12	14:14
10.	Stomil	9:13	14:19
11.	MKS Przasnysz	9:13	10:18
12.	Mławianka	7:15	10:20
13.	ROMINTA	3:19	14:29
14.	Narew	3:19	8:26

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA BIAŁOSTOCKA: Tur — Husar 1:0, Jagiellonia II — Kolejarz Czeremcha 0:0, Gwardia — Ognisko 2:1.

GRUPA SUWALSKA: Mazur Pisz — Mazur II Ełk 4:0, Nida Ruciane Nida — Jurand Bemowo Piskie 2:1.

II LIGA

GRUPA I

ROW Rybnik — Zagłębie Wałbrzych 2:1, Odra Opole — Arka Gdynia 1:0 Olimpia Poznań — Zagłębie Lubin 3:0, Arkonia Szczecin — Celuloza Kostrzyń 0:1, Stilon Gorzów — Stal Stocznia 0:0, Piast Gliwice — GKS Tychy 1:0, Olimpia Elbląg — Gryf Słupsk 1:0 Górnik Wałbrzych — Odra Wodzisław 0:0.

W tabeli prowadzi Górnik Wałbrzych, przed Olimpią po 15 pkt.

GRUPA II

BSK Bielsko — Włókniarz Pabianice 1:1, Górnik Knurów — Polonia W-wa 1:1, Polonia Bytom — Błękitni Kielce 0:0, Motor Lublin — Broń Radom 1:1, Hutnik Kraków — Stal St. Wola 2:0, Raków Częstochowa — Resovia Rzeszów 2:3, Radomiak — Avia Świdnik 2:2, Korona Kielce — Lublinianka 1:0.

W tabeli prowadzi Radomiak przed Koroną po 14 pkt.

Augustowianie w gronie najlepszych mistrzów deski z żaglem

Pływanie na desce z żaglem, czyli windsurfing zaczął wreszcie być traktowany poważnie. A to dlatego, iż dyscyplina ta weszła do programu najbliższych Igrzysk Olimpijskich. Ostatnimi poważnymi w tym sezonie regatami był puchar Miasta Stołecznego Warszawy rozegrany na Zalewie Zegrzyńskim. Startowało 87 „desek". Widzieliśmy całą aktualną czołówkę kraju.

W wadze do 76 kg zwyciężył **Grzegorz Myszkowski** (Poznań), a na piątej pozycji uplasował się **Mieczysław Sak** (Sparta Augustów). W wadze powyżej 76 kg pierwsze miejsce zajął **Marek Sołtys** (Sparta Augustów) przed **Ryszardem Cybulskim** (Gdańsk). Na 6 pozycji uplasował się **Jan Rułkowski** (Sparta Augustów), a na 7 **Jarosław Dylnicki** (Sparta Augustów).

Drużynowo zwyciężył **Neptun Gdańsk** — 73 pkt., przed **Spartą Augustów** — 72 pkt.

Ustalona została już ścisła kadra narodowa w tej dyscyplinie. W wadze do 76 kg powołani zostali: Grzegorz Myszkowski (Poznań), Antoni Antoszewski (Gdańsk), **Mieczysław Sak** (Augustów) i Grzegorz Pińkowski (Konin).

Natomiast w wadze powyżej 76 kg **Marek Sołtys** (Augustów) i Ryszard Cybulski (Gdańsk).

Znana już jest lista tegorocznego chalenge'u w windsurfingu. Kolejność w wadze do 76 kg — 1. Grzegorz Myszkowski (Poznań), 2. Antoni Antoszewski (Gdańsk), 3. **Mieczysław Sak** (Augustów). Waga powyżej 76 kg — 1. Ryszard Cybulski Gdańsk), 2. **Marek Sołtys** (Augustów), 4. **Jan Rułkowski** (Augustów). 5 **Jarosław Dylnicki** (Augustów). 7. **Józef Łozowski** (Augustów).

W punktacji Pucharu Polski prowadzi Neptun Gdańsk — 444 pkt., przed Spartą Augustów — 440 pkt. (Let)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

POLSKA — 6

W nocy z piątku na sobotę rozegrano w czterech miastach Argentyny ostatnie pojedynki finałowe mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn.

W Buenos Aires w pojedynku o złoty medal **zespół ZSRR rozgromił Brazylię 3:0** (15:3, 15:4, 15:5), brązowy medal zdobyli gospodarze mistrzostw — siatkarze Argentyny po zwycięstwie nad **Japonią 3:0** (16:14, 16:14, 15:11).

Polscy siatkarze ukończyli mistrzostwa na szóstej pozycji przegrywając w Rosario mecz o piąte miejsce z Bułgarią 1:3 (10:15, 15:13, 6:15, 7:16).

Szóste miejsce na pewno nie odpowiada aspiracjom naszej drużyny. Nie udało się także wywalczyć awansu do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Kolejną szansę będą mieli nasi siatkarze w przyszłym roku podczas mistrzostw Europy w NRD, ale kandydatów do jednego premiowanego awansem miejsca będzie tam wielu. Jedyną zdobyczą argentyńskich mistrzostw pozostaje więc prawo występu w puli finałowej kolejnych mistrzostw świata, które odbędą się we Francji za cztery lata.

GÓRSKI KOŃCZY PRACĘ

Od pewnego czasu mówiło się, że trener warszawskiej Legii, **Kazimierz Górski** zamierza opuścić stołeczny klub. W sobotę przekazano dziennikarzom komunikat, w którym stwierdza się, że **Kazimierz Górski** zamierza po rundzie jesiennej w Legii, przejść na emeryturę. Trenerem Legii po zakończeniu rozgrywek w bieżącym sezonie będzie **Jerzy Kopa**.

Klasa „M" siatkówki

W rozgrywkach kobiet tej klasy **SZS AZS** pokonał w Białymstoku LZS z Ełku dwukrotnie **3:0, a Tur w Bielsku** Podlaskim przegrał dwukrotnie z **Ogniskiem Białystok 1:3.**

W rozgrywkach mężczyzn **Metalowiec** w Białymstoku **pokonał 3:1 w sobotę Narew** Łapy i nieoczekiwanie uległ gościom w rewanżu 2:3. Mecz Dębu z Dąbrowy Białostockiej z Wigrami został przełożony na inny termin. (Ład)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

11, 14, 30, 36, 40, 49, dod. 31

II losowanie:

2, 15, 22, 33, 34, 35

Kolejne punkty dla białostoczan i ŁKS

Debiutujący w II lidze pingpongiści Włókniarza spotkali się w trzeciej kolejce I rundy na własnej sali z drugim nowicjuszem — AZS Lublin. Z konfrontacji tej obronną ręką dwukrotnie wyszli białostoczanie, wygrywając w sobotę 14:4 i w niedzielę 13:5.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: St. Gogiel — 4 i 4, M.Gogiel — 4 i 3, Kozłowski — 2 i 3, Czajkowski — 2 i 1 oraz deble — brací Gogielów — 1 i 1 i Kozłowski z Czajkowskim — 1 i 1.

Pomimo wciąż nieustabilizowanych spraw treningowych w sekcji, młodzi włókniarze grają w lidze z meczu na mecz dojrzalej i z większą pewnością siebie. Jest to zapewne efekt dobrego startu. Tym razem na swoim normalnym poziomie zagrał lider zespołu — **Stanisław Gogiel**. Jego brat — **Marek** robi natomiast postępy w taktycznym prowadzeniu pojedynków, co dało się już zauważyć w obu meczach z AZS. Zawodnik ten wyciągnął zapewne wnioski z nazbyt nonszalanckiego występu w Olsztynie przed tygodniem. Do dobu braci zbliżają się też poziomem **Kozłowski** i junior **Czajkowski**. Potwierdzają to dobre występy w meczach z akademikami.

Stały one jednak na nie najwyższym poziomie, ale zapewne zadecydowała o tym ich stawka. Białostoczanie przystąpili do gry bardzo skoncentrowani zdając sobie sprawę, że ligowe punkty należy zdobywać przede wszystkim przy własnym stole. Akademicy, przewyższając gospodarzy wiekiem i rutyną, zaprezentowali bardzo defensywną i trudną dla rywali taktykę. Pozwoliły im na to tzw. kombinowane rakiety o każdą więc piłkę trzeba było toczyć zacięty bój.

Fakty te, dodając zwycięstwu białostoczan dodatkowego blasku, pozwalają na postawienie już hipotezy, że nasi nowicjusze tanio w lidze skóry nie sprzedadzą.

— ● —

W Augustowie, w meczach II ligi kobiet, tamtejszy Len Kolno ca dwukrotnie uległ ŁKS z Łomży 3:7 i 2:8. Punkty dla gospodarzy zdobyły — po jednym — **Mendlewska i Malinowska**. Sensacją pojedynku była porażka w sobotę doświadczonego debla siostr Brzósko z ŁKS. z deblem **Mendlewska — Malinowska.**

— ● —

W klasie „M" kobiet ŁKS Łomża wygrał z Warmią Grajewo 9:1, a w rozgrywkach mężczyzn ŁKS pokonał PBST Ełk 14:4. W Białymstoku, w tej samej klasie, rezerwy Włókniarza pokonały 10:1 rywali z Nidy.

(Ład)

W Łapach

Bieg uliczny z okazji Dnia LWP

Z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego w Zespole Szkół Mechanicznych w Łapach odbyło się kilka imprez sportowych. Największym powodzeniem cieszył się bieg uliczny na dystansie 6.800 m. Startowali reprezentanci z 23 klas.

Po emocjonującej walce linię mety prawie że jednocześnie przekroczyli **Krzysztof Piotrowski z klasy V B** i **Sławomir Sawczyński** z klasy III z. Dalsze miejsca zajęli: 3. **Dariusz Kamiński I b**, 4. **Andrzej Krasowski I e** i **Roman Pietraszko — V b.**

Drużynowo wygrała klasa V b przed II b i I bz. (let)

Szabliści wyszli znów na plansze

Ostatni turniej szablowy w Białymstoku rozegrany został przed trzema laty. Długo zatem czekano na pojawienie się zawodników na planszy. Okazją ku temu były otwarte mistrzostwa młodzików Jagiellonii w szabli, które rozegrane zostały w sobotę i niedzielę w hali Jagiellonii. Startowało 24 zawodników z Warszawy, Ełku i Białegostoku.

Indywidualnie zwyciężył Tomasz Sztendur (Szkoła Mistrzostwa Sportowego W-wa) przed Dariuszem Karwowskim (Mazur Ełk), Piotrem Stachaczem (SMS W-wa) i Dariuszem Średzińskim (Jagiellonia). Ten ostatni liczy sobie 14 lat i był najmłodszym zawodnikiem walczącym w finale.

Drużynowo wygrała Szkoła Mistrzostwa Sportowego Warszawa przed Mazurem Ełk i Jagiellonią. Szabliści SMS Warszawa pokonali Mazura 5:2 i Jagiellonii 5:1. (let)



Brązowi medaliści ostatnich mistrzostw Polski w boksie seniorów — Bogdan Borysewicz (z prawej) i Sławomir Micewicz (z lewej), dzielą się wrażeniami z mistrzostw z wiceprezesem klubu ppłk. mgr. Jerzym Paczusko.

Fot. Zdzisław Łukaszewicz

Sztafeta wiernych Gwardii

W październiku, od 38 lat obchodzimy Święto Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Wśród tych, którzy w tym dniu odbierają gratulacje i życzenia, są sportowcy Gwardii.

W przyszłym roku Białostocki Klub Sportowy Gwardia obchodzić będzie 35-lecie. To szmat czasu, — niemało radosnych, niemało i smutnych chwil, zwycięstw i porażek, awansów i spadków — ponadto cała rzesza ludzi serdecznie oddanych sportowi.

Wielu z nich trud sportowej walki przekształciło z biegiem lat w nie mniej istotny i wdzięczny trud społecznego działania. Wiceprezesem do spraw sportowych białostockiej Gwardii jest ppłk mgr Jerzy Paczusko. Był siatkarzem tego klubu, wieloletnim kapitanem drużyny walczącej w latach 1950—57 w pierwszej i w drugiej lidze. Naszą rozmowę zaczęliśmy od przypomnienia ostatnich sukcesów.

— Aktualnie klub skupia 4 sekcje: boksu, piłki nożnej, dżudo i kolarstwa. Wiodącą jest boks. Aktualnie mamy w tej sekcji 70 zawodników, w tym 25 seniorów. W tym roku mieliśmy szczególne powody do zadowolenia. Podczas ostatnich Mistrzostw Polski seniorów Bogdan Borysewicz i Sławomir Micewicz wywalczyli brązowe medale. W mistrzostwach okręgu białostockiego dziewięciu naszych reprezentantów zdobyło pierwsze miejsca. W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi uplasowaliśmy się ostatnio w swojej grupie na 4 miejscu. Nie tak dawno nasi seniorzy zmierzyli się na Węgrzech z czołową drużyną tego kraju — Vasasem Budapeszt. Wynik remisowy 10:10 uważam za sukces.

Najwięcej powodu do radości dostarcza nam młodzież pięściarska. W kadrze Polski znajduje się czterech zawodników. Są to Waldemar Duduć, Andrzej Laskowski, Jerzy Jędruszko i Marek Trykoszko. Na mistrzostwach Polski młodzieży Duduć zdobył złoty medal, Jędruszko srebrny, a Laskowski brązowy. Ponadto Laskowski reprezentował barwy Polski na mistrzostwach Europy juniorów. W Pucharze Nadziei Olimpijskich nasza drużyna wywalczyła I miejsce, co świadczy o prawidłowej pracy z młodzieżą. Podczas tegorocznej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży nasi najmłodsi pięściarze zdobyli trzy medale brązowe.

Jeżeli chodzi o sekcję kolarską, to oparliśmy się przede wszystkim na młodzieży. Egzystujemy dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiej Federacji Sportu. W kadrze narodowej juniorów znajduje się Wojciech Sęk. Podczas czterostopowego wyścigu o Memoriał Bronisława Nerki Gwardia zajęła 3 miejsce.

Często słyszymy opinię, że klub nasz jest nietypowym, ponieważ piłka nożna znajduje się w cieniu boksu. Postawiliśmy na młodych futbolistów. W sekcji juniorów mamy wielu utalentowanych chłopców i w obecnym cyklu rozgrywek drużyna nie przegrała dotychczas żadnego meczu. Seniorzy, walczący w klasie „A", zajęli I miejsce i awansowali do klasy okręgowej. Dobrą postawę w rozgrywkach potwierdzili zdobyciem Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Następnie wygrali dwa mecze w ramach rozgrywek Pucharu Polski z Wigrami i z Gwardią Szczytno. Odpadli po równorzędnej grze ze Stomilem Olsztyn. Obecnie sekcja skupia ponad 165 zawodników.

Dżudo jest sekcją rozwijającą się z roku na rok. Popularność tej dyscypliny wzrasta nawet wśród kobiet. Liczącą się zawodniczką jest Małgorzata Szamreta, która należy do ścisłej czołówki kraju. Aktualnie w sekcji ćwiczy 35 juniorów, posiadających pierwszy stopień wtajemniczenia, 60 zawodników w grupie początkującej i... 30 kobiet!

Brak miejsca nie pozwala na przypomnienie wszystkich naszych sukcesów w ostatnim okresie.

— Z kolei kilka słów o trenerach i działaczach, o których nie pisze się w sprawozdaniach z imprez sportowych, rzadko wymienia się ich nazwiska, a oni przecież też tworzą sport.

— Oczywiście, pozycja w sporcie zależy nie tylko od zawodników, lecz także od szkoleniowców. Posiadamy wysoko wykwalifikowaną kadrę. Drużynę walczącą w II lidze bokserskiej prowadzi por. mgr Ryszard Dargiewicz. Juniorów przygotowuje por. mgr Stanisław Wąsowski, a najmłodszych bokserów — ppor. mgr Edward Lermer. Z sekcją kolarską pracuje sierż. Józef Bieniarz, a drużynę piłki nożnej prowadzi kpr. Henryk Pasterski.

Zapytałeś o działaczy? Mamy w klubie rzec można kilka pokoleń. Są tacy, którzy rozpoczynali w pierwszych dniach powstania Gwardii. Wszyscy, jeżeli nie uprawiali sportu, zawsze byli oflarnymi i serdecznymi opiekunami. Wymieniając najwierniejszych z wiernych, trzeba wspomnieć o płk. Henryku Śliwie, płk. Stanisławie Kolanko, mjr. Zygmuncie Piszczatowskim, mjr. Bogdanie Szepietowskim, kpt. Henryku Szpiczko i kpt. Leonardzie Kuszu. Natomiast do tych, którzy mają najdłuższy staż, zaliczyłbym Mieczysława Melonka, Władysława Wróbla, Tadeusza Kłysia i Ludwika Bnaszczyka. Wielu z nich pracuje dziś, jako działacze Wojewódzkiej Federacji Sportu.

W Zarządzie Gwardii — bo jak sama nazwa wskazuje, jesteśmy klubem białostockim, dostępnym dla wszystkich — mamy wielu działaczy z zakładów pracy i instytucji Białegostoku. Dzięki nim likwidujemy często kłopoty z zatrudnieniem naszych zawodników. Okazują nam też pomoc materialną. Szczególnie cenimy ich wkład pracy na rzecz klubu. Są to: Marian Bubieniec — dyrektor Przedsiębiorstwa Doświadczalnego Opakowań, Emil Szutkiewicz — zastępca dyrektora Zakładów Mięsnych, Jan Lasecki — zastępca dyrektora Białostockich Fabryk Mebli, Stanisław Nazar — prezes Spółdzielni Poligraficznej „Pogoń", Grzegorz Pacho — dyrektor Zieleni Miejskiej, red. Andrzej Braun z „Naszej Wsi" i dr Wojciech Zimnoch z Filii UW.

W jednej rozmowie trudno wymienić sukcesy sportowe białostockiej Gwardii. Ograniczyliśmy się tylko do najwartościowszych. Warto jednak podkreślić, że przez 34 lata Gwardia jest czołowym klubem na Białostocczyźnie, a jeżeli chodzi ostatnio o boks młodzieżowy — należy do najlepszych w kraju.

Rozmawiał:

L. TARASIEWICZ